Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, ul. Św. Marcina 37 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu ul. Groblowa 5 — w Gdyni, ul. Św. Jańska 1282.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci nie mają prawa do odszkodowania.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, 699. Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460.

Numer 63. | **BYDGOSZCZ, czwartek dnia 17 marca 1932 r.** | **Rok XXVI.**

Nie słabsi — tylko uczciwsi.

Obywatele, czytający artykuły, mowy czy odezwy pism, posłów i stronnictw opozycyjnych, ale społecznie umiarkowanych, do jakich **Chrześc. Demokracja** tak wybitnie należy — stoją nieraz przed polityczną łamigłówką. Słyszą bowiem nawoływania do zmiany rządów i stosunków — ale na **drodze legalnej** i za pomocą środków, ograniczonych **rozwagą narodową i moralnością chrześcijańską** — i zapytują mimowoli, jak można odebrać pokojowemi sposobami władzę obozowi, który wziął i trzyma ją siłą, mając za sobą **potężny aparat urzędowy**, a jako ostateczną podporę — **bagnety.**

Tym wątpiącym, czy wierzącym tylko w rewolucyjne barykady — powinny otworzyć oczy i serca słowa, padłe podczas gorącej walki, stoczonej pomiędzy stronnictwem rządzącem a partjami opozycyjnemi o **ustawodawcze pełnomocnictwa dla p. Prezydenta Rzeczypospolitej**, które w poniedziałek zostały mechaniczną większością sejmową uchwalone.

W ubiegły piątek rozegrała się na posiedzeniu **sejmowej komisji prawniczej** szczególnie zażarta potyczka o te pełnomocnictwa, które z ramienia rządu i rządzącego obozu zalecał do uchwalenia poseł **Paschalski,** wysyłany przez sanację na najważniejsze odcinki polityczne. Poseł Paschalski, zapaliwszy się w dyskusji, rzucił w wylewie szczerości następujące słowa:

„Czemu właściwie **opozycja** tak gwałtownie ubiega się **o prawa parlamentu,** którego autorytet zwalcza przecież tak dalece, że kwestjonuje nawet legalność wyborów. Mówi się, jakobyśmy tu przyszli poto, aby stawać na baczność a rola nasza ma się ograniczać do roli „Wańka-Wstańka“. A jeśli nawet tak jest, to nader **wdzięczny jestem rządowi,** że on nas z tej roli wyprowadza, bo być może, **że słabsi z nas zaczęli już wam wierzyć i zaczęli się już chwiać.** ...Parlament nie jest tym terenem, na którym **rząd czuje się dobrze.** Na każdym kroku rząd słyszy słowa „Brześć, pacyfikacja“.

Słowa te powinny wryć się głęboko w pamięć społeczeństwa — wypowiedział je sanacyjny gracz pierwszej wody, **trzymający rękę na pulsie swojego stronnictwa** i mający szeroki wgląd za kulisy.

A sens tych słów streszcza się w tem, że legnie owa wysławiana, granitowa większość parlamentarna, zdobyta z takim kosztem wyborczym, a przedewszystkiem **moralnem szkodnictwem narodu** — ma już swoje **rysy** i to poważne, skoro rząd i najbliższy mu, czy najupartszy odłam sanacji wolą **w pełnomocnictwach** poszukać pewniejszej ostoi.

„Słabsi z nas zaczęli już wam wierzyć i zaczęli się już chwiać...“ te słowa posła Paschalskiego — mówią wiele, bardzo wiele.

Mówią przedewszystkiem **o przebudzeniu się sumień,** mniej czy więcej licznych — ale **wyłom moralny** już jest zrobiony i jawnie, choć może mimowolnie, przyznany.

Nie odrazu Kraków zbudowano, nie odrazu też pokaźniejsza liczba sanatorów zdejmie belwederską przepaskę z ócz — ale wątpliwości i wahania coraz bardziej rosnąć mogą, zwłaszcza w miarę **dalszych błędów sanacji i wzmagania się wrogich nastrojów mas,** z któremi trwale nie liczyć się niepodobna.

Na tem zwążaniu się podstaw we własnym obozie, w tym wypadku sanacyjnym, na stopniowym zaniku wiary wśród bliskich nie można naturalnie budować wszystkiego — ale wolno opierać niejedną nadzieję, że postępujący stan taki będzie przybliżał **upragniony dzień pokojowego rozwiklania majowego węzła państwowego,** który gorętsi radziby przeciąć siłą. Niech tylko **jaknajwięcej** przybywa tych, których poseł Paschalski nazwał „słabszymi“ — a którzy na zgoła inną zasługują nazwę.

Między walczące strony padało często słowo: nieprzejednani! Tak jest — **opozycja** musi wobec wypadków w państwie, jakich powstrzymać ani zmienić nie jest w stanie — **pozostać nieprzejednaną.** Ale nieprzejednaną **wobec systemu — nie wobec ludzi.**

Stanowczość w walce z systemem umocni słuszne stanowisko opozycji — zaciekłość i to nieprzebierająca w środkach, skierowana raczej przeciw ludziom nie da już tego rezultatu. Zwłaszcza gdy chodzi o jednanie nowych stronników, o nawrócenie tych, którzy, widząc zamęt w budowanej ojczyźnie, zapragnęli dla niej innych ścian i fundamentów — i dziś spoglądają **zawiedzeni** na dzieło, do którego przyłożyli rękę.

O tem pamiętać musi przedewszystkiem stronnictwo, jak nasze, któremu **nie wolno sprzymierzać się z politycznem złem** — ale też i zapominać o **pojednawczej misji narodowej,** najpewniejszego magnesu ludzi dobrej i patrjotycznej woli.

(ab.)

Polska walczy o rozbrojenie moralne świata.

Min. Szumlakowski omawia projekt. — Atak Litwinowa odpiera Henderson. Międzynarodowa konferencja wydawców i dziennikarzy.

Genewa, 15. 3. (PAT.) Dziś po południu odbyło się posiedzenie komisji politycznej konferencji rozbrojeniowej. Przewodniczący Henderson wyraził przekonanie, że komisja zgodnie z propozycją polską odeśle sprawę rozbrojenia moralnego do specjalnej podkomisji i udzielił głosu delegatowi Polski ministrowi Szumlakowskiemu.

Min. Szumlakowski na wstępie przemówienia wskazał na to, że problem rozbrojenia umysłów **nie jest nowy i że interesował ludzkość od wieków.** Nadszedł jednak moment, kiedy trzeba od dyskusji teoretycznej przejść do czynów. Do takiego celu dąży właśnie **memorandum rządu polskiego z dnia 17 września 1931 r.** i niedawna propozycja polska. **Zwalczanie nienawiści do innych krajów, to najlepszy sposób przywrócenia zaufania międzynarodowego i oparcia pokoju na najsolidniejszej podstawie moralnej.**

We wniosku p. min. Szumlakowski oświadczył, że zdaniem delegacji polskiej byłoby pożyteczne sprawę odesłać do specjalnej podkomisji. Delegacja polska złoży podkomisji **przedprojekt konwencji** (umowy) **międzynarodowej w sprawie rozbrojenia międzynarodowego.**

Genewa, 15. 3. (PAT.) W dalszym ciągu posiedzenia komisji politycznej po przemówieniu min. Szumlakowskiego przewodniczący **Henderson zaproponował natychmiastowe powołanie podkomisji rozbrojenia moralnego,** którąby dyskutowała problem, poruszony przez propozycję polską.

Delegat sowiecki Litwinow pomimo tego apelu zabrał głos, by oświadczyć, że wprawdzie popiera propozycję polską, ale nie uważa, aby sprawa ta wchodziła w zakres badań konferencji rozbrojeniowej. **Rozbrojenie moralne wyniknie zdaniem Litwinowa z rozbrojenia materjalnego.**

Przewodniczący Henderson, odpowiadając Litwinowi, oświadczył, że **nie sądzi, aby rozbrojenie moralne można było przeciwstawić rozbrojeniu materjalnemu.** Przewodniczący zaproponował następnie powołanie komitetu. Komitet rozbrojenia moralnego, który się zaraz po posiedzeniu komisji zebrał, wybrał delegata Szwajcarji Pereriera na przewodniczącego, na referenta zaś wybrano ministra Szumlakowskiego, który złożył projekt konwencji o rozbrojeniu moralnem oraz projekt rezolucji sprawy **zwołania konferencji dziennikarskiej.** Rezolucja ma treść następującą:

Uznając wielkie znaczenie, jakie prasa odgrywa w rozwoju stosunków międzynarodowych, pragnąc przyciągnąć ją do dzieła rozbrojenia moralnego, postanawiamy prosić Radę o zwołanie w najbliższym czasie wielkiej konferencji dziennikarzy i wydawców.

Komitet dyskutował następnie sprawę, **w jakiej porze ma być dyskutowany problem, wysunięty przez rząd polski.**

Meteor nad Gdańskiem

Gdańsk, 15. 3. (PAT) Wczoraj wieczorem ukazał się na niebie nad Gdańskiem meteor, poruszający się z południa na północ. Meteor promieniował oślepiającem światłem. Z przodu i tyłu widoczny był **długi ogon,** przewyższający siedmiokrotnie długość samego meteoru. Promieniował on czerwonem światłem.

Hitler nie ma pieniędzy

na drugie wybory.

4 miljony długów za 13 marca.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 16. 3. Jak oficjalnie komunikuje **służba prasowa Stahlhelmu, organizacja ta postanowiła więcej nie wysuwać własnej kandydatury swojego przewodniczącego Düsterberga na stanowisko prezydenta Rzeszy,** a pozostawić wolną rękę swym członkom. Ma to oznaczać **wciągnięcie Stahlhelmu do obozu Hindenburga,** tak ażeby w drugiem głosowaniu padły doń głosy członków organizacji, których honorowym prezesem jest on w dalszym ciągu.

Jednocześnie mówią **o wielkich trudnościach finansowych narodowej partji socjalistycznej,** której zobowiązania wynikające z propagandowej akcji wyborczej **wynoszą przeszło 4 miljony marek.** Hitler obiecał zapłacenie wszystkich długów, licząc się ze swym wyborem na prezydenta Rzeszy, a **obecne rozczarowanie w tym kierunku wytworzyło pewną atmosferę niedowierzania u wierzycieli.** Szereg drukarń i zakładów graficznych niechcą przyjąć nowych zamówień na agitację wyborczą do drugiego głosowania, zanim nie zostaną wyrównane dawniejsze długi. Również **pomoc finansowa, jaką otrzymał Hitler od przemysłowców, została bardzo ograniczoną.** Hitler staje do drugiej decydującej walki wyborczej, prawie zupełnie **pozbawiony amunicji, jaką jest pieniądz.**

AR.

Znów miljoner popełnił samobójstwo.



EASTMAN.

W Rochester (w stanie Nowy Jork) popełnił samobójstwo znany filantrop i multimiljoner Eastman, współwłaściciel fabryki aparatów fotograficznych **„Kodak“.**

Eastman liczył 77 lat i od dłuższego czasu był obłożnie chory. Korzystając z chwilowej nieobecności domowników zastrzelił się, pozostawiając kartkę następującej treści: **„Uważam swe zadanie za skończone. Pocóż dłużej czekać“.**

Eastman był wynalazcą płyt suchych do fotografji i płyt na paskach celluloidowych (Rollfilm).

Na senackim kołowrotku.

Przebiczowanie ważnych ustaw. — Cios w świat urzędniczy. Sprawy skarbowe. — Utrudnienia procesowe. — Z dziedziny rolnictwa i przemysłu.

Warszawa, 15. 3. (PAT.) Sprawozdanie z 37 posiedzenia senatu. Senat przystąpił na dzisiejszem posiedzeniu do debaty nad projektem ustawy o zmianie niektórych przepisów **zaopatrzenia emerytalnego funkcjonarjuszy państwowych i zawodowych wojskowych.** Sprawozdawca sen. dr. Wyrostek podniósł, że konieczność dalszych oszczędności była jedną z przyczyn, dla których rząd wniósł nowelę emerytalną. Emerytury są rodzajem ubezpieczeń społecznych i są dwa systemy ich rozwiązania. Pierwszy polega na płaceniu **z budżetu państwowego** uposażeń emerytalnych, drugi jest systemem **kapitału emerytalnego, opartego na stworzeniu odrębnego funduszu emerytalnego.** Rząd zamierza od dnia 1 kwietnia 1932 r. przejść na ten drugi system, a nowela ma przygotować i umożliwić to przejście oraz zahamować wzrost wydatków na emerytury. Ważniejsze punkty noweli są następujące: Prawo do emerytury nabywa się **po 15 latach,** a nie po 10. Obniżenie obliczeń wzrostu uprawnień emerytalnych, **stawki emerytalne podwyższono zostały do 8% uposażeń,** pełna emerytura wynosi 92%. Do lat służby zalicza się lata **czynnej pracy niepodległościowej.**

Nowela dotknie **boleśnie emerytów państwowych.** Ale rząd musi dbać przedewszystkiem **o równowagę budżetową.**

Po przemówieniach senatorów Grossa i Głąbińskiego, który oświadczył, że Klub Narodowy nie może głosować za ustawą i po wyjaśnieniach wiceministra Starzyńskiego **ustawę przyjęto z poprawkami komisji.** Przyjęto dalej z drobnemi zmianami ustawę o tymczasowem stosowaniu **zasady bilansowania,** projekt noweli do ustawy o opłatach stemplowych oraz projekt ustawy **karno-skarbowej.** Zkolei senator Staniewicz referował projekt ustawy **o kosztach sądowych w b. dzielnicy pruskiej** zwracając uwagę, że dotychczas opłaty sądowe w tej dzielnicy pobierane są zdołu i dlatego powstały wielkie zaległości, sięgające 10 miljn. zł. W głosowaniu ustawę przyjęto wraz z poprawkami. Również przyjęto z poprawkami w komisji ustawę **o dobrach skonfiskowanych** przez byłe rządy zaborcze uczestnikom walk o niepodległość.

Po przerwie przyjęto z poprawkami projekt ustawy **o wykupie gruntów drobnych dzierżawców** i projekt ustawy w sprawie uregulowania stosunków **w przemyśle naftowym,** opanowanym obecnie przez kapitał zagraniczny.

Dalej przyjęto z poprawkami projekt ustawy o uregulowaniu **prawa własności parcelantów** i ustawę **o zrównaniu uposażeń pracowników komunalnych z państwowymi,** oraz ustawę o zmianie rozporządzenia p. Prezydenta w sprawie **ewidencji i kontroli ruchu ludności.** Wreszcie przyjęto ustawę o przedsiębiorstwach **wyrobu kwasu azotowego.** Na tem obrady zamknięto.

Następne posiedzenie w czwartek o godz. 11 przed południem.

*

Oto plon jednego tylko posiedzenia. Z lekkiem sercem uchwala i senat, pretendujący do powagi ustawy, godzące w byt tysięcznych rzeszy i zasady prawa, uświęcone przez wieki. Czytelnik sam osądzi, czy to praca, czy zabawka parlamentarna — i może wyciągnie naukę na przyszłość, kiedy znowu stanie przed urną wyborczą. Zwłaszcza na urzędnikach, tak państwowych jak komunalnych, sprawdza się przysłowie, że człowiek tak śpi, jak sobie pościeli.

Zwycięscy powietrza.

Lotnicy 15 państw w Warszawie.

Warszawa, 15. 3. (PAT). W dniu dzisiejszym o godz. 10 rano w sali Stowarzyszenia Techników nastąpiło otwarcie 27-go **zjazdu międzynarodowego zrzeszenia komunikacji lotniczej** t. zw. I. A. T. A. W zjeździe biorą udział członkowie międzynarodowego zrzeszenia przedsiębiorstw komunikacji lotniczej, reprezentujących na zjeździe następujące państwa: Anglję, Austrję, Belgję, Danję, Finlandję, Francję, Holandję, Czechosłowację, Jugosławję, Włochy, Węgry, Niemcy, Szwecję, Szwajcarję i Polskę. Pozatem w zjeździe biorą udział przedstawiciele **Ligi Narodów,** międzynarodowego związku kolejowego, międzynarodowego związku pocztowego, międzynarodowej izby handlowej i innych międzynarodowych organizacyj lotniczych. Zjazdowi przewodniczy dyrektor polskich linij lotniczych „Lot" inż pilot **Makowski.** Na zjazd przybyli minister komunikacji Kühn, wiceminister Czapski, delegat p. ministra Zaleskiego, minister pełnomocny Karol Bertoni, przedstawiciele państw obcych, akredytowanych przy rządzie Rzplitej oraz przedstawiciele władz komunalnych.

Program obrad obejmuje z ważniejszych spraw: pocztę lotniczą, międzynarodowy rozkład lotów, taryfę za przewóz towarów, zniżki od biletów powrotnych i inne. Obrady zjazdu potrwają dwa dni.

—::—

Surowo ukarać zbrodniarzy! Policja w Rio de Janeiro aresztowała szajkę handlarzy żywym towarem, wśród których znajdują się również dwaj obywatele polscy, niejaki Mojżesz Wielgodowski i Józef Kurgiel. Mają oni być wydaleni z granic Brazylji.

Socjaliści się skompromitowali.

Niepowodzenie strajku, wywołanego bez przygotowania.

Warszawa, 16. 3. (Tel. wł.) W związku ze zorganizowanym przez socjalistów w dniu dzisiejszym strajkiem generalnym aresztowały władze w ciągu ostanich dwóch dni w samej Warszawie około 200 osób podejrzanych o uprawianie roboty wywrotowej. Znajduje się wśród nich między innymi również kilku komunistów tramwajarzy. W ciągu dnia dzisiejszego odbywać się będzie rejestracja i ewentualne zwalnianie.

Jeżeli chodzi o przebieg strajku w Warszawie, to stolica przedstawia obraz zupełnie normalny. Tramwaje kursują jak zawsze, tak samo taksówki itd. Jedynie brak na rynku całego szeregu pism codziennych, które widocznie zostały skonfiskowane a z powodu strajku personelu nie można było wydać nowych numerów. W ten sposób niema „Robotnika" oraz „Kurjera Polskiego". „Ilustrowany Kurjer Codzienny" z Krakowa nie nadszedł.

Ruch na kolejach w dniu dzisiejszym zapowiadą się zupełnie spokojnie. Kolejowcy wydali wczoraj odezwę, nawołującą do zaniechania strajku. Być jednak może, że praca na kolejach będzie wstrzymana przez 5 minut na znak protestu przeciwko zapowiedzianym zmianom w systemie ubezpieczeń społecznych. Centralne związki zawodowe pracowników umysłowych uznają słuszność stanowiska socjalisów, jednakże ze względu na to, że ustawy społeczne znajdują się jeszcze w stadjum normalnej dyskusji, pracownicy umysłowi postanowili nie wziąć udziału w strajku. ponieważ wyrazili swój protest już w dniu 1 marca br.

(Są to skutki, przed któremi przestrzegały narodowe organizacje robotnicze; jak wiadomo organizacje te nie odrzucają strajku jako broni ostatecznej, uważają jednak, że strajk powszechny powinien być gruntownie przygotowany. Kompromitując się nieudałym strajkiem, wyrządzili socjaliści sprawie robotniczej jeszcze raz nieobliczalne szkody. — Red. „Dz. Bydg.")

—::—

Federacja Obrońców Ojczyzny o strajku.

O krzywdzie robotniczej ani słowa.

Warszawa, 16. 3. (Tel. wł.) Sanacyjna Federacja Związków Obrońców Ojczyzny wydała odezwę, nawołującą do utrzymania ruchu w warsztatach pracy, gdyż strajk zdaniem Federacji godzi w interesy państwa.

O tem, że podważanie równowagi społecznej i zakłócanie spokoju publicznego zamachem na prawa robotnicze, jest niemniej dla Polski szkodliwe, o tem odezwa nie wspomina, chociaż szeregi Federacji Obrońców Ojczyzny wypełniają przedewszystkiem ludzie pracy. Może im się teraz wreszcie oczy otworzą.

Przyczyny śmierci Kreugera.

Paryż, 15. 3. (PAT.) Komisarz policji Mangaut zakończył wczoraj swą ankietę, zmierzającą **do wyświetlenia okoliczności,** które skłoniły Kreugera **do targnięcia się na swe życie.** W końcu marca Kreuger **miał wypłacić 120 miljonów koron szwedzkich.** Udał się on **do Nowego Jorku celem zdobycia pieniędzy co mu się jednak nie powiodło.**

Wróciwszy do Francji, Kreuger spodziewał się wiadomości, któreby mogły być wyrównaniem niepowodzenia w Ameryce. Oczekiwał on, iż przyjaciołom jego uda się w czasie pobytu jego w Ameryce załatwić pomyślnie szereg spraw w Wiedniu, Paryżu, Amsterdamie i Szwecji. **W sobotę miała się odbyć konferencja bankierów francuskich, angielskich i szwedzkich,** którzy mieli dokładnie zbadać sytuację przedsiębiorstw Kreugera. W Paryżu dowiedział się jednak, że **nic się nie powiodło.** Przykrą tę wiadomość zakomunikowanono mu w piątek.

Po południu tego dnia Kreuger miał spotkać się z Wallenbergiem, dyrektorem jednego z największych przedsiębiorstw kredytowych w Szwecji. W czasie rozmowy **Kreuger zorjentował się że również i ze strony banków szwedzkich nie może się spodziewać ratunku.** W godzinach popołudniowych zjawił się u Kreugera redaktor pisma szwedzkiego „Achtenblater" i zakomunikował mu, że bank w Sztokholmie **nie zgadza się na odroczenie terminu płatności 120 miljon koron, przypadającego dnia 31 marca. Poczynając od tej chwili, finansista szwedzki poczuł się zgubiony, wskutek czego odebrał sobie życie.**

Paryż, 15. 3. (PAT) Po zakończeniu dochodzeń wydane zostało wczoraj po południu zezwolenie na pochowanie zwłok Kreugera. Dziś nastąpić ma **zabalsamowanie ciała, które młodszy brat Kreugera odwiezie do Szwecji.**

Brüning i jego zwolennicy

pragną podwyższyć wiek wyborczy do 24 lat.

(Telefonem od wł. korespondenta).

Berlin, 16. 3. Z inicjatywy pruskiego prezydjum rady ministrów zebrała się wczoraj międzypartyjna komisja stronnictw rządowych sejmu pruskiego, w której skład wchodzą: socjaldemokraci, partja państwowa i centrum, celem obradowania **nad projektem ustawy, podwyższającej wiek wyborczy do 24 roku życia.**

Według konstytucji pruskiej oraz konstytucji Rzeszy uprawnieni do głosowania są wszyscy obywatele, którzy ukończyli 20-ty rok życia. Ponieważ radykalizacja mas wyborczych najbardziej przejawia się w młodych rocznikach, partja gospodarcza już dawno wniosłą projekt ustawy, ażeby znieść dotychczasowe postanowienia, dotyczące wieku wyborczego i podwyższyć normę **uprawnionych do głosowania na 24** rok życia. Ponieważ jednak **zmiana konstytucji wymaga 2/3 większości,** wydaje się trudną ocena, **w jaki sposób może nastąpić podniesienie granicy wieku wyborczego bez współdziałania stronnictw opozycyjnych.**

Dzień 24 kwietnia będzie również dniem wyborów nietylko w Prusach, ale również w Bawarji, Wirtenbergji i w Anhalcie, gdzie wyznaczone zostały również wybory do krajowych Landtagów. Opozycja zarzuca rządowi pruskiemu, że nie przyjmując jej projektu jednoczesnego wyznaczenia wyborów do sejmu pruskiego na dzień 10 kwietnia razem z wyborami na prezydenta Rzeszy, **spekukuje na zmęczenie wyborców i temsamem stworzenia dla siebie lepszych szans.**

AR.

Policja hamburska szuka syna Lindbergha.

Berlin, 16. 3. Z polecenia policji amerykańskiej **dokonano w Hamburgu szeroko zakrojonej obławy w poszukiwaniu za synem Lindbergha.** Wszystkie okręty zawijające do okrętu hamburskiego **zostały poddane surowej rewizji.**

Parowiec amerykański „Prezydent Rosevelt" zatrzymano przez 3 przeszło godziny. W towarzystwie generalnego konsula amerykańskiego policja hamburska poczyniła skrupulatną rewizję, jednak bez rezultatu.

Nowojorska policja zawiadomiła policję niemiecką, że dziecko Lindbergha znajduje się na pokładzie okrętu „City of Baltimore" pod opieką żony stewarda Querbooka. O godzinie 22-ej w nocy zawinął do portu statek „City of Baltimore" i policja hamburska **przez 4 godziny dokonywała rewizji i kontroli w wszystkich kajutach, jednakże bezskutecznie.**

AR.

W Mandżurji.

Depesza do Waszyngtonu. — Naprężenie japońsko-sowieckie.

Waszyngton, 15. 3. (PAT). Departament stanu otrzymał z Czang-Czun depeszę, **proponującą nawiązanie stosunków dyplomatycznych między Stanami Zjedn. a nowem państwem mandżurskiem.**

Londyn, 15. 3. (PAT). W dziennikach londyńskich ukazała się wiadomość **o marszu wojsk japońskich na Mandżulі.** Aeroplan japoński, krążący nad **stacją rosyjską Pograniczna zmuszony miał być przez aeroplany rosyjskie do wylądowania.**

Pomiędzy Japonją i Sowietami **daje się zauważyć pewne naprężenie,** które jak przypuszcza „Daily Herald" **może przyspieszyć zawarcie paktu o nieagresję pomiędzy Rosją a jej zachodnimi sąsiadami.**

O wznowienie akcji budowlanej.

I.

Kryzys gospodarczy a brak mieszkań.

W ostatnim czasie sprawa budowy mieszkań została jakoby **odsunięta na plan drugi** zainteresowań opinji. Złożyły się na to różne przyczyny. Przedewszystkiem **kryzys** gospodarczy, który wytworzył **ogólne zwątpienie** w możliwości i rentowności budownictwa, **ciasnotę kredytów i zmniejszenie dochodów**, a wskutek tego i zdolności do opłacania wysokiego komornego w nowych domach. Toć czynsze te trzeba było w domach, budowanych z funduszów społecznych, wydatnie obniżyć. Jak dalece zmniejszyła się **zdolność płatnicza ludności**, o tem świadczy fakt, że **robotnik** w Warszawie, Sosnowcu czy Łodzi **nie może płacić czynszu w wysokości 19 zł za izbę, i w rezultacie mieszkania, budowane dla robotników, okazały się właśnie odpowiedniemi dla pracowników umysłowych.** Wielkie mieszkania, na które w okresie konjunktur było największe zapotrzebowanie, stoją dziś puste i wytwarzają tę sugestję, że widocznie nie jest tak źle z kwestją mieszkaniową skoro się znowu zaczęły pojawiać tak dawno zapomniane kartki z napisami: **„Mieszkanie do wynajęcia"**.

Z drugiej strony **inne przygniotły nas troski**. Przedewszystkiem bezrobocie, ogólna stagnacja — ciężka, przygniatająca atmosfera polityczna. — Wszystkie te czynniki złożyły się na to, że poczęliśmy zapominać o sprawie mieszkaniowej. Ten poryw buntu przeciwko niegodnym człowieka warunkom, w których bytują u nas miljonowe rzesze, ustąpił **tępej rezygnacji**. Straciliśmy wiarę w postęp, w polepszenie sytuacji. Aby jakoś przeżyć i to już dosyć wymaga trudu... Doszło do tego, że — jak wykazały pewne nieopublikowane jeszcze badania w dziedzinie oświatowych zainteresowań, ludzie poczęli **całą kulturę, oświatę i naukę uważać za rzecz szkodliwą, z której się tylko nędza rodzi.** Takie nastroje — co najgroźniejsze — poczęły się przejmować wśród młodzieży, i to nie czasem u bezrobotnych, lecz **u młodzieży szkół rzemieślniczych** względnie **dokształcających...**

Co dziwniejsze jednak, że to przesilenie w ruchu budowlanym poczęło się już stosunkowo wcześniej rozwijać, niż się zaostrzył sam kryzys gospodarczy. Według obliczeń, podanych przez dyrektora warszawskiego „Budozusu" (centrali budowlanej zakładów Ubezpieczeń Społecznych, p. inż. Ponikiewskiego, rozwój, a raczej cofanie się ruchu budowlanego przedstawia się następująco.

Ogólne wydatki na budowę mieszkań w Polsce wynosiły:

W r. 1928 — 800—900 milj. zł.
W r. 1929 — 550—620 milj. zł.
W r. 1930 — 460—530 milj. zł.
W r. 1931 — 200—250 milj. zł.

W ciągu czterech lat — miast przewidywanego przez optymistów wzrostu akcji budowlanej, dożyliśmy jej zmniejszenia na jedną czwartą.

Czyż można się zresztą temu zanikowi budownictwa dziwić, wobec obecnej sytuacji i wobec takiego np. faktu, że z I serji domów wybudowanych przez ZUPU jest przeciętnie **16,6% mieszkań niewynajętych,** a cyfra ta dochodziła przy mieszkaniach robotniczych w niektórych ośrodkach, jak Sosnowiec i Łódź do **65% względnie 50%.**

Czy wobec takiego stanu rzeczy można serjo mówić o wskrzeszeniu na większą skalę budowy mieszkań?

A jednak właśnie biorąc jako punkt wyjścia naszych rozważań obecne **bezrobocie,** dojdziemy do wniosku, że **niema bardziej skutecznego środka dla jego przełamania, niż ruch budowlany.** Przekonanie to stało się już i zagranicą dogmatem ekonomicznym. Budowa jest tym rodzajem wytwórczości, który **prawie najwięcej pracy daje w stosunku do ogólnych kosztów.** Praca ręczna i to w dużej mierze praca **kwalifikowana, rzemieślnicza,** przeważa tu ogromnie nad czysto mechaniczną funkcją robotnika fabrycznego. Jest to więc właśnie ten rodzaj zajęcia z punktu widzenia przełamania bezrobocia najbardziej płodny. Przy budowli zatrudnia się nietylko robotników budowlanych, lecz i cały szereg przemysłów zależnych. Każdy robotnik na budowli zatrudnia długi szereg robotników w różnych fabrykach. Uruchomić budowę mieszkań (o innych budowlach na większą skalę przy obecnej sytuacji skarbu, samorządu i różnych instytucyj marzyć trudno) to najważniejszy środek do **zapędzenia motoru życia gospodarczego.**

Chodzi tu jednak o inne gorsze momenty których ekonomiści zwykle pod uwagę nie biorą: konieczność **przełamania tej strasznej depresji** psychicznej tego **nastroju licytowanych bankrutów,** zastanawiających się nad najlepszym sposobem popełnienia samobójstwa. Trzeba ludziom **przywrócić wiarę w powrót lepszych czasów** — bo jedynie z wiary rodzi się przedsiębiorczość i inicjatywa. Ona jedynie umożliwia nam psychiczne przetrwanie tych ciężkich czasów, przystosowanie się do warunków. Ona wytwarza nową energję, tak bardzo dziś potrzebną.

Nic nie dodaje większej otuchy, jak

„Cudowne" polskie dziecko w Chicago.

Chicago, w marcu.

Tutejszy krytycy artystyczni w sposób niezwykle pochlebny oceniają pojawienie się nowego, cudownego dziecka, którego produkcje budzą coraz większy podziw. Chodzi mianowicie o 14-letniego Polaka, nazwiskiem Czestek Łask, którego matka jest pomywaczką, a ojciec od kilku lat nieznany z miejsca pobytu. Żyje to dziecko w nader prostych warunkach, w suterenie pewnego domu w południowej części miasta.

Chłopak ten pewnego razu na kawałku papieru do pakowania wymalował akwarelą krajobraz, co przypadkowo odkrył jeden ze znawców, który tamtędy przypadkiem przechodził. W ciągu kilku dni prace młodego Polaka znalazły się już na wystawie największej galerji obrazów w Chicago przy bulwarze Michigan.

Sprawozdawca Roberta Andrews nazywa młodocianego artystę urodzonym mistrzem i wielkością przyszłości. Kompozycja, o której mowa, nosi napis: „Nasz dom w Polsce". Pewne dwie damy ofiarowały swą gotowość ułatwienia młodemu mistrzowi dalszych studjów w akademji sztuki.

Czy lądy wędrują?

Ciekawe pomiary uczonych.

Od dawna istniało wśród niektórych uczonych przypuszczenie, że lądy, zarówno mniejsze czy większe wyspy, jak też i główne kontynenty, tj. Ameryka, Europa-Azja, Afryka i Australja nie są bynajmniej nieruchome. Teorja ta twierdzi, że wszystkie lądy spoczywają w roztopionej masie, wypełniającej wnętrze ziemi i pozostają w ustawicznym ruchu. W ostatnich latach teorja ta zyskała znów uznanie u geografów, z tym dodatkiem, że wszystkie kontynenty ulegają powolnemu ruchowi w kierunku północno-zachodnim. W ten sposób n. p. Europa zbliżałaby się zwolna ku biegunowi północnemu.

Dla sprawdzenia tej teorji przedsięwzięto przed 10 laty dokładne pomiary odległości różnych punktów w Europie od pewnych punktów w Ameryce. Za podstawę obliczeń służyły fale elektryczne, na których oparta jest zasada radja.

Ponowne obliczenia zostaną powtórzone w roku bieżącym i wten sposób dowiemy się, czy przez ten czas odległość między Ameryką a Europą uległa jakiejś zmianie.

Mieczysław Jarosławski. 11)

Miss i Murzyn

POWIEŚĆ EGZOTYCZNA.

(Ciąg dalszy.)

— Wyrządzać wielkie przysługi moim przyjaciołom, to zwyczajna dla mnie sprawa. Oczywiście mogę na to sobie pozwolić wobec rozległych moich stosunków i znajomości we wszystkich krajach na kuli ziemskiej. Cesarze, królowie, sułtani, kalif, Żywy Budda, Dalaj Lama tybetański, maharadżowie, książęta i prezydenci wszystkich respublik — jednem słowem najwyżsi dostojnicy oraz cały legjon pomniejszych zawsze chętnie skłaniają się do moich próśb i dają posłuch moim radom. Zdarza mi się często przerzucać się na sesje prezydjalne z Timbuktu do S. Francisko i z S. Francisko do Pekinu. Rozumie więc pan...



— Jakąż protekcję ma pan na myśli w tej chwili, mylordzie? — pytał oszołomiony sir Alcock.

— Jaką? — ani na chwilę nie zatrzymał się lord D'Abernoon — ach w tym drobnym wypadku potrzebuję tylko usługi zaufanego mandaryna, którego jeszcze kiedyś za dobrych czasów wyznaczył mi syn Nieba z Pekinu do moich osobistych posług na stałe.

Jakoż mandaryn, jakby przeczuwając, że będzie potrzebny swemu mocodawcy, znalazł się natychmiast, a idąc w niewielkiem oddaleniu od obu gentelmanów, czekał na skinienie. Lord D'Abernoon przywołał go niezwłocznie i sprawnie w jednem z narzeczy chińskich wyłożył mu zlecenie

Chińczyk podskoczył i skromnie opuścił głowę przed sir Alcockiem.

— Wasza wspaniałość może zaufać słudze swemu, Tsiń-Lu-Kiangowi, który prędzej niż tygrys i straszniej niż sid*) dżungli indyjskiej spadnie na karki niewiernych derwiszów oraz wydrze im królestwo kwiatów wonnych, aby je półwrócić temu, który chmury przecina mieczem myśli swojej, a w sercu zbolałem, jak wątroba postrzelonego jelenia, gorzkiem oddaje się zwątpieniom. Sidi prześwietny, prędzej ręka Tsiń-Lu-Kianga zatopi nóż ostry w sercu napastnika, niż dłoń twoja, wypełniona złotem, moją pustą napełni skarbonkę.

— No, no, stary — poklepał lord chińczyka po ramieniu. — Zapłatę dostaniesz, ale nie wszystko odrazu. Trzeba działać i ufać.

— Panie Wszechmądry — tym razem do lorda D'Abernoon zwrócił Chińczyk — rysi wzrok Tsiń-Lu-Kianga czai się już z poza skał żółtej pustyni, ale ręka moich żołnierzy nie sięgnęła jeszcze po broń, która lekka jest jak piórko, a ważyć musi funty, aby była skuteczna.

— Ha, ha! Sprytni i interesowni są ci chińczycy — śmiał się protekcjonalnie lord D'Abernoon. — Ale możesz mu zaufać, sir Ralfie. Ten nie jedno już trudne spełnił polecenie.

Sir Alcock wyciągnął banknot stufuntowy.

— Czcigodny książe — obleśnie uśmiechnął się chińczyk, mnąc papierek w żylastej ręce. Pieniądz obraca myśl ludzką, jak smar najlepszy piastę w kole. Dobry wóz jednak na czterech toczy się kołach, a dobry woźnica smaruje je dla oszczędności w czasie — wszystkie razem.

*) tygrysa nazywają tubylcy „panem" — dżungli.

— Czyli że chcesz jeszcze trzysta funtów? Łotrze! czy nie wymagasz za wiele? — oburzył się lord D'Abernoon.

Chińczyk na znak swej niewinności upadł plackiem przed gentelmanami, a podniósłszy się elastycznie, mówił dalej:

— Czyżby serce tęskniące do ogrodu padyszacha, utraconego przez tego oto wspaniałomyślnego księcia, miało ściśle obliczać ilość kół, na których wóz jego podąży już niebawem w krainę marzeń. Znaczyłoby to tyle, co szykować miarkę o dnie bez dziury do zebrania wszystkich gwiazd z nieba. — W tem miejscu mandaryn uśmiechnął się bogobojnie, a podnosząc złożone palce na znak, że teraz powie coś nieskończenie mądrego, sensacyjnie szepnął: Szczęście posiadania jest bowiem wtedy tylko pełne, kiedy nie masz jego granic.

— Kiang! Jesteś nienasycony, jak beczka Danaid. Wiem, że dokonasz tego, co przedsiębierzesz, ale znaj umiar.

Sir Alcock tymczasem obliczał: pięć tysięcy funtów za rekord, dwadzieścia pięć tysięcy funtów za patent, za czas poniżej rekordu — godzina tysiąc funtów, razem 35 tysięcy. Z tego 10% za figiel miss Daisy. Można iść do trzech i pół tysiąca funtów. Trzydzieści procent zadatku — wyniesie 1 050 funtów. Podał więc z tego Chińczykowi jeszcze 500 funtów.

— Wspaniałomyślny sahibie! rzucił się Tsiń-Lu-Kiang, czołem prawie dotykając stóp Anglika. — Zapewne serce twoje w tej chwili odczuło te cudną woń zaczarowanego ogrodu twego home'u, jaką aż tu przyniósł od niego ruch twój hojny. Obyś usłyszeć mógł za chwilę szept serca twojej wybranej, która wierzy, że żadna suma nie jest zbyt duża w tym celu, aby ją jaknajprędzej do twojej zbliżyć wspaniałej osoby. Niech nie wie prawica, co czyni lewica — kończył Chińczyk spoglądając na rozwarty jeszcze portfel sir Ralfa.

— Well — odparł Anglik — moja lewica jest bardzo wprawiona w boksie, więc jeżeli mnie naciągniesz...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

widok wozów z cegłą... i rusztowań budowlanych...

Czy jest jednak **realna możliwość budowania w obecnych czasach?**

Możliwość ta, zdaniem naszem, **istnieje**, pod warunkiem jednak, że **przystosujemy się do warunków**, poddamy rewizji różne nasze poglądy i zdobędziemy się na ogromny wysiłek, przedewszystkiem organizacyjny. Trzeba przecież pamiętać, że okres kryzysu daje zawsze tym, którzy z niego korzystają, **poważną premję** w postaci znacznej **zniżki cen.**

Istnieje dziś ogólna **tendencja do samowystarczalności państw.** Wymiana dóbr kurczy się, niewątpliwie za cenę dobrobytu, ale **zmniejsza ona też zależność od konjunktur światowych.** Polska ma szanse, lepsze niż inni, by — przy rozumnej gospodarce wejść na drogę odrodzenia gospodarczego przez **odbudowę zupełnie dziś zniszczonych rynków wewnętrznych.** Trzeba pamiętać, że jeśli **każda zatrzymana fabryka zatrzymuje inne, to każda uruchomiona uruchamia i stwarza dalsze warsztaty pracy**, dla niej pracujące i **tworzy kapitał, z którego rośnie dobrobyt ogólny**, a zatem **i zdolność konsumcyjna.** Ruch budowlany, to zasadnicza **droga do odbudowy rynków wewnętrznych.**

Przy całem tem rozumowaniu gospodarczem nie wolno nam zapomnieć o tem, że zapewnienie mieszkań, odpowiadających potrzebom ludności, to nietylko podnoszenie poziomu kulturalnego i poprawa nieznośnych, nieprawdopodobnych wprost warunków życia. I nietylko kwestja ambicji narodu, pragnącego **różnić się od stopy życiowej wschodniego sąsiada.** Przedewszystkiem jest to **podniesienie zdrowotności szerokich mas**, a niemniej i tego, co dla nas chrześcijan jest najważniejsze — **poziomu moralnego.** Usunięcie nędzy mieszkaniowej, **to likwidacja bolszewizmu**, którego **dziwną równoległość** z stosunkami mieszkaniowemi już stwierdzono. Zdrowe, schludne ognisko domowe — **to oderwanie od karczmy, siedliska wszelkiego zła.** Dać mieszkania — to umożliwić **zakładanie rodzin**, tam, gdzie ludzie żyli w dzikich związkach lub hołdowali prostytucji.

Chociaż ludzie przestali już wierzyć w polepszenie tych stosunków, wiary tej zatracać nie wolno, pod grozą strasznej odpowiedzialności.

Jakie są możliwości i drogi ruszenia z miejsca budownictwa mieszkaniowego, nad tem zastanowimy się w dalszych naszych rozważaniach. **Dr. N.**

Wyroki Salomonowe stają się zbyteczne.

Noworodki muszą składać „podpis" wielkim palcem u nóżki.

Szpitale wiedeńskie wprowadziły nowość. Oto, gdy w szpitalu przyjdzie na świat dziecko, pielęgniarka chwyta go za... nóżkę, aby, umoczywszy największy jej palec w czarnym preparacie, przenieść podobiznę jego na przygotowany karton, który, zaopatrzony, w dodatku w zdaktyloskopowany palec rodzicielski, oraz w jej własnoręczny podpis, wędruje następnie do oddziału kartoteki, stanowiąc niezbite świadectwo tożsamości noworodka.

Najnowsze to zarządzenie posiada charakter wybitnie policyjny i ma na celu zapobieganie rozmaitego rodzaju pomyłkom, wydarzającym się bardzo często w szpitalach w przebiegu wspólnego kąpania noworodków, a także zapobieganie podrzucaniu dzieci.

Daktyloskopowanie dzieci przyszło do Austrji drogą wysoce okrężną, bo aż z Chin przez Amerykę. Sposób ten bowiem wymyślili Chińczycy. Często zdarzało się, że ubodzy Chińczycy topili swe nowonarodzone potomstwo, jak koty, pozbywając się w ten sposób niepożądanego ciężaru. I wtedy właśnie wymyśliły sprytne władze chińskie ową daktyloskopję, pociągając do surowej odpowiedzialności lekkomyślne matki, które nietrudno było wyszukać na podstawie tego znamiennego i nieomylnego zabiegu.

Hołdująca wszystkim wynalazkom praktycznym Ameryka poszła szybko w ślady pomysłowych Chińczyków, zwłaszcza, że ambitne Amerykanki nie chciały bardzo często przyznawać się do swych własnych dzieci, napiętnowanych jakimś błędem organicznym.

Tak się więc stało, że nowonarodzony obywatel wiedeński otrzymuje z chwilą przekroczenia terenu ...szpitalnego paszport, zaopatrzony własnonożnym podpisem swego największego palca, takim samym podpisem (palca u ręki) swej rodzicielki, oraz jej własnoręcznie (piórem) podpisanem nazwiskiem.

Specjalnie delegowani lekarze szpitali wiedeńskich studjowali wszystkie dotyczące urządzenia oddziału daktyloskopicznego policji wiedeńskiej, wtajemniczywszy się pod kierownictwem fachowców policyjnych w zawiłą maszynerję stwierdzania tożsamości.

Zakonnica, która nie znała kolei ani telefonu.

Przez 82 lata nie opuszczała murów klasztoru.

W Anglji umarła **zakonnica klasztoru francuskiego, nazwiskiem Marta Betti, przeżywszy 99 lat.**

W ciągu 82 lat spędzonych w klasztorze ani razu nie przekroczyła murów klasztoru, które odgradzały ją od świata. **Mając 17 lat wstąpiła do klasztoru i od tej chwili cały świat przestał dla niej istnieć.** Wprost nie do uwierzenia jest fakt, że zmarła nie znała i nigdy nie widziała kolei, automobilów, telefonu, nie mówiąc już o innych współczesnych wynalazkach. **Życie przeszło obok niej.**

Raz jeden tylko w ciągu długiego żywota klasztornego, w 1926 roku, **z powodu 75-lecia przebywania w klasztorze pozwolono siostrze Marcie pomówić z obcymi przybyszami,** którzy, jak się okazało, byli dziennikarzami. (KZ).

„Król kasiarzy“ nowojorskich zastrzelony przez swych towarzyszy.

Z Nowego Jorku donoszą, że na jednem z tamtejszych przedmieść, podczas obławy policyjnej znaleziono przedziurawione kulami **zwłoki osławionego przywódcy nowojorskiego świata podziemnego, „króla kasiarzy“ Eazzy Pressera, wiszące nad kierownicą samochodu.**

Dochodzenia ustaliły, iż Presser padł ofiarą zemsty swoich towarzyszy, którzy dokonali nad nim samosądu za naruszenie praw świata przestępczego. Mianowicie Presser **zdradził policji miejsce, w którem znajdowała się wielka tajna gorzelnia,** w następstwie czego władze skonfiskowały tam maszyny i inwentarz wartości pół miljona dolarów. Na ślad sprawców morderstwa nie natrafiono

Zamordowany „król kasiarzy“, liczący 40 lat życia, już w 13 roku życia popadł po raz pierwszy w zatarg z władzami bezpieczeństwa i od tego czasu **zapisał na swojem „koncie“ niezliczony szereg kradzieży,** włamań, szantaży, a przedewszystkiem włamań kasowych.

Ochrona polskiego papieru przed konkurencją zagraniczną.

Komunikat Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism.

Wobec dyskusji publicznej na **temat stosunku Państwa do karteli i syndykatów przemysłowych** (patrz deklaracja p. premjera i p. ministra Przemysłu i Handlu), zarząd główny Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism, z uwagi na poruszone w tej dyskusji zagadnienia polityki celnej odnośnie do krajowej produkcji papieru, poczuwa się do obowiązku stwierdzenia co następuje:

1. Związek Wydawców stoi **na stanowisku słusznej obrony celnej przemysłu krajowego,** a więc także naszego przemysłu papierniczego, którego rozwój tak żywo związany jest z warunkami bytu i rozwoju naszych wszelkiego rodzaju wydawnictw.

2. Związek Wydawców Dzienników i Czasopism stwierdza, iż **obecna taryfa celna daje krajowemu przemysłowi papierniczemu ochronę celną w wysokości 64 do 110 proc.** w stosunku do cen zagranicznych.

Mimo to Związek obstaje przy zajętem w lecie z. r. stanowisku, kiedy łącznie ze Związkiem Papierni Polskich zwrócił się do p. ministra Przemysłu i Handlu o dalszą podwyżkę taryfy celnej. Związek Wydawców Dzienników i Czasopism kierował się przeświadczeniem, iż należy pragnąć, aby **krajowy przemysł papierniczy usunął przywóz papierów zagranicznych, zwłaszcza papieru niemieckiego.** Związek zastrzega sobie wszakże, iż to stanowisko wydawców uzależnionem będzie od lojalnego stosunku przemysłu papierniczego do przemysłu wydawniczego.

3. W tej sytuacji, ażeby udostępnić ogółowi polskiemu cenę wydawnictw i książek, Związek Wydawców zawarł umowę ze Związkiem Papierni Polskich, na zasadzie której **ceny papieru winny być ustalane w zależności od kosztów produkcji.**

Rząd ze swej strony posiada pełnomocnictwa do **zmian w taryfie celnej,** gdyby takie zmiany okazały się niezbędne dla pomyślnego przeprowadzenia podjętej przez Związek Wydawców akcji.

4. Związek Wydawców stwierdza, iż wszyscy wydawcy i polski ogół czytający przyjęli z wielkiem uznaniem ostatnie exposé w Senacie w którem p. minister Przemysłu i Handlu wspomniał o tych pełnomocnictwach Rządu i zapewnił, że **nie cofnie się przed ich wykorzystaniem, gdyby interesy materjalne zaciążyć miały nad interesem ochrony i rozwoju czytelnictwa.**

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

Teatr Polski w Gdyni.

W piątek 18 bm. uroczyste przedstawienie. Dana będzie komedja J. M. Niemcewicza p. t. „Powrót posła“ w wykonaniu artystów Teatru Polskiego pod reżyserją p. Milskiego. Komedja ta otrzyma nową wystawę, kostjumy, według projektu art. mal. Golusa, przygotowują pracownie teatralne.

Kinoteatr „Morskie Oko“

zakontraktował do wyświetlania w pierwszej połowie kwietnia dwa wielkie filmy dźwiękowe, najnowszej produkcji, a to: **„Dzikie Pola“** w realizacji Lejtesa oraz **„Puszcza“** osnuta na tle powieści Weyssenhofa pod tymże tytułem.

Oddanie czci pośmiertnej kapłanowi-patrjocie.

Gdynia na równi ze wszystkiemi miastami polskiemi uczciła pamięć najwznioślejszego apostoła Miłości, Prawdy i Sprawiedliwości, nieśmiertelnego szermierza o wolność Polski, i pierwszego duszpasterza legjonów ś. p. **ks. biskupa Bandurskiego** uroczystem nabożeństwem żałobnem, które odprawił 14 bm. w kościele N. Marji Panny ks. prob. Turzyński, przy przepełnionej publicznością świątyni.

Napaść „Kurjerka“ krakowskiego na T-wo „Atlantic“.

Przed kilku dniami pojawiła się notatka w „I. K. C.“, powtórzona za nim przez inne pisma, o rzekomych oszukańczych manipulacjach, uprawianych przez to Towarzystwo przy **imporcie złomu z Niemiec,** polegających jakoby na tem, że firma ukróciła skarb państwa o należytości akcydensowe, wystawiając sama, z upoważnienia firm dostarczających złom dla Polskiej Centrali Złomu, faktury na blankietach tychże firm.

Nieorjentujący się w tych zawiłych dla laika manipulacjach celnych, korespondent „I. K. C.“ dał sobie zasugerować informatorowi swemu, b. urzędnikowi firmy „Atlantaic“, zwolnionemu za grube przewinienia służbowe, że w firmie tej dzieją się grube nadużycia celne. Umiał on też wciągnąć do tej afery i zainteresować oficera Straży Granicznej p. B., który na podstawie pobieżnego tylko zbadania sprawy, zrobił doniesienie karno-sądowe.

Jak się obecnie, po przedstawieniu sprawy na konferencji prasowej, odbytej w obecności dyr. Rady Interesentów Portu, wiceprezesa Izby Handlowej i prezesa Związku Spedytorów przez adwokata p. Mosiewicza, okazuje, zarzuty o jakichś nadużyciach, czy nawet oszustwach są zupełnie pozbawione podstaw i ograniczyć się muszą najwyżej do zaniedbania formalności, zawiadomienia władz celnych o uzyskaniu pełnomocnictwa od dostawców złomu do wystawiania w ich imieniu faktur na otrzymany złom na podstawie konosementu. O jakichkolwiek **stratach skarbu państwa** z tego powodu mowy być nie może.

Uczczenie 500-letniej rocznicy urodzin

francuskiego poety-obwiesia Fr. Villanta.

Mimo zapowiedzianych wrogich prelegentowi demonstracyj, odbył się 13 bm. w Gdyni ku uczczeniu 500-letniej rocznicy urodzin jednego z najstarszych i najciekawszych poetów-wagantów XV. wieku, Franciszka Villanta, odczyt p. **Boya-Żeleńskiego,** ilustrowany recytatami wyjątków z utworów Villanta przez syna p. Żeleńskiego, artystę teatru warszawskiego „Ateneum“.

Odczyt cieszył się wcale liczną frekwencją, przeważnie ze sfer intelektualnych.

Słowa szczerego i szczególnego uznania należą się **ks. prob. Turzyńskiemu,** iż swoim wpływem i perswazjom **zapobiegł awanturom i starciom,** które mogły by mieć niepożądane dla nikogo i smutne następstwa.

Odczyt nie miał zresztą żadnych drastycznych ustępów, które mogłyby obrazić religijne uczucia słuchaczy.

Eksplozja granatu.

Hnatyk Jan, zam. w Gdyni-Obłużu, przechodząc przez łąkę znalazł rurkę mosiężną zabitą błotem, którą schował do kieszeni w celu zrobienia sobie z niej cygarniczki. Po przybyciu do domu drucikiem począł wybierać z tej rurki błoto, a wówczas nastąpiła eksplozja, która spowodowała poranienie obu rąk bardzo ciężkie u Hnatyka. Jak się okazało był to zapalnik od ręcznych granatów.

—o—

Za redakcję tego działu odpowiedzialny: **Mieczysław Mistat,** Gdynia, Świętojańska 1232.

Smiertelny zakład pijaka.

Warszawa. Antoni Erka urzędnik w biurze w miejskiej stacji kolejowej, przyszedł do kawiarni Jakóba Opoczyńskiego, gdzie spotkał się z kolegą — kelnerem jednej z pierwszorzędnych restauracyj.

Założył się z nim, że wypije dwie butelki wódki. Po wypiciu dwóch ostatnich szklaneczek wódki, Erka zaczął się wić w bólach poczem **upadł i dostał krwotoku ustami i nosem.**

Ofiarą bezsensownego zakładu zaopiekowali się koledzy. Erka nie odzyskał jednak przytomności **i przewieziony do szpitala życie zakończył.**

Piękny czyn cesarza Japonji.

(KAP) Cesarz Japonji, Hirohito, dzieląc w rocznicę śmierci swego ojca dary pomiędzy japońskie instytucje dobroczynne, które szczególnem darzy zaufaniem i szacunkiem, nie pominął okazji tej dla udzielenia wsparcia w wysokości 3.000 jen (ok. 10 tys. zł) dla zakładu „Dziecięctwa Jezusowego“, prowadzonemu przez Dominikanów w Tokiao na Formozie. Zaznaczyć wypada, że instytucja ta nie jest subwencjonowaną przez rząd, ofiara zatem cesarska w dobie obecnego kryzysu posiada dla niej wyjątkowe znaczenie. Cała prasa japońska nadzwyczaj przychylnie przyjęła wiadomość o tym pięknym geście swego cesarza.

Odczyt w Rzymie o walce bolszewizmu z religją.

(KAP) W tych dniach w Rzymie o. Józef Schweigl, T. J., profesor papieskiego Instytutu Wschodniego, wygłosił wysoce interesujący odczyt o walce bolszewizmu z religją. O. Schweigl, wybitny znawca stosunków sowieckich, który sam do roku 1926 pozostawał w Sowietach, w odczycie swym wykazał, że bolszewizm choć głosi walkę z wszelką religją, najbardziej zaciekle zwalcza i tępi katolicyzm. W ten sposób pośrednio dostarczają bolszewicy dowodu, że najbardziej obawiają się Kościoła katolickiego, który, stanowiąc doskonale zorganizowaną instytucję, największe dla bolszewizmu przedstawia niebezpieczeństwo i największy przeciwstawia mu opór.

Zbrodniarz zdradził się sam

spisując na skutek wyrzutów sumienia mord na skrawku papieru.

Po 8 latach wyjaśniono zbrodnię, popełnioną na Polce 17-letniej.

Dortmund, w marcu.

W dniu 24 czerwca 1924 r. zginęła nagle niejaka 17-letnia Stanisława Fima z Barop. Dopiero w kilka dni później znaleziono zwłoki Fimy wśród łanów zboża, zmasakrowane strasznie. Na ciele Fimy widniało około 30 uderzeń, zadanych nożem przez bestjalskiego mordercę. Dochodzenia wykazały, że ostatnio widziano Fimię z jej kochankiem niejakim 18-letnim Hermanem Wolffem, który również znikł. Policja rozesłała za Wolfem listy gończe i w dniu 25 listopada 1924 r. zgłosił się Wolff dobrowolnie do policji berlińskiej. Jak oświadczył, stawił się dlatego, aby wykazać swoją niewinność w zamordowaniu Fimy...

Wolffa przytrzymano 4 miesiące w więzieniu. Nic mu jednak nie zdolano udowodnić i trzeba go było w końcu zwolnić.

Lata przeszły. Ródzice Fimy wyemigrowali do Francji; jak również jej przyjaciółka, niejaka Władysława Winiewska, kótra może więcej wiedziała o przebiegu dramatu. — Wolffa znów aresztowano w jednem z miast niemieckich za kradzież. Jak się okazało, Wolff całe te lata prowadził życie wędrowne, przenosząc się z miasta do miasta, kradzieżami „zarabiał“ na utrzymanie. Zaczął się staczać coraz niżej...

Nagle w roku ub. znaleziono w jednym z zakątków więzienia berlińskiego, w którym osadzono przed 8 laty Wolffa pod zarzutem morderstwa, kartkę niepodpisaną, na której tajemniczy autor przyznawał się, że ma na sumieniu morderstwo. Jak zaś wiadomo z nauki kryminalnej, wielu zbrodniarzy po popełnionym czynie czuje po prostu konieczność „ulżenia“ sobie przez wyspowiadanie się komuś z popełnionej zbrodni, czy też napisania o tem.

Po znalezieniu tajemniczej kartki rozpoczęto śledztwo i wykryto wkrótce, że autorem jej był Wolff, odsiadujący w tej chwili karę więzienną za kradzież. Wzięty na spytki, Wolff przyznał się do popełnienia zbrodni na Stanisławie Fimie.

Obecnie odbyła się przed sądem w Dortmundzie rozprawa przeciwko Wolffowi. W toku rozprawy wyszło na jaw, że Fima, która pracowała w pewnej dortmundzkiej fabryce rowerów, utrzymywała z Wolffem od dłuższego czasu bliższe stosunki. Sprzeciwiali się jednak temu jej rodzice, gdyż Stanisława była katoliczką a Wolff ewang. Jak zeznaje Wolff pewnego dnia po wyjściu na spacer zażądał od Fimy swoich listów, które rzekomo pokazywała swoim przyjaciółkom. Na tem tle doszło do wymiany zdań, aż w końcu rzucił się Wolff na dziewczynę, uderzając ją około 30 razy nożem. Po morderstwie zaciągnął ofiarę w żyto i ukrył ją tam.

Następnie udał się do domu i napisał do Fimy list tej treści: „Czekałem wczoraj na ciebie bezskutecznie. Jeżeli ten człowiek z Dortmundu chce coś od ciebie, powiedz o tem twojemu ojcu...“ — List ten miał na celu zatáić spotkanie mordercy z dziewczyną, oraz podejrzenie skierować na innego mężczyznę.

Obrońca zamierzał mordercę przedstawić jako narzędzie w rękach rzekomo demonicznej Fimy. Podał np., że Fima już jako 13-letnia dziewczynka utrzymywała zakazane stosunki z niejakim Schachtem w Barop, za co Schacht stanął przed sądem i co zrujnowało jego małżeństwo. Zdaniem obrońcy, zachowanie Fimy doprowadziło Wolffa do rozpaczy i rozstrojenia, aż doszło do tragedji.

Sąd po wysłuchaniu świadków, z których pewna kobieta zeznała, że raz przybyła do niej Stanisława z śladami duszenia na szyi przez Wolffa, postanowił mordercę przekazać lekarzom celem zbadania jego stanu umysłowego.

Co pisał Verne o Briandzie?

Plotki i anegdoty z życia wielkiego Francuza.

Prasa francuska przepełniona jest codziennie wspomnieniami i

anegdotami z życia wielkiego męża stanu.

Zbiera ona wszystko co się jej uda dowiedzieć, najdrobniejsze szczegóły i zapomniane, mimochodem rzucone, słowa, zdarzenia dni codziennych, wspomnienia przyjaciół i współpracowników, by jak najszerzej i najlepiej zaznajomić Francję i świat cały z tym, którego imię wyryło się w historji świata trwałemi zgłoskami, by upamiętnić możliwie najtrwalej imię Apostoła Pokoju.

Briand nigdy w życiu nie posługiwał się czekami bankowemi.

Pierwszą książeczkę czekową otrzymał wraz z przyznaną nagrodą Nobla z Sztokholmu. Nie widząc co z nią zrobić, wezwał szefa swego gabinetu i poprosił o szczegółowe zaznajomienie go z manipulacją czekową. Prostota tej czynności zachwyciła Brianda, więc schował książeczkę do szuflady biurka i do śmierci... nie wypełnił ani jednego czeku.

W młodości Briand był wybitnym i pełnym temperamentu dziennikarzem. Lecz do swych zdolności literacko-dziennikarskich nie miał zaufania i nie przywiązywał do nich wagi. Pewnego razu na zapytanie, kiedy napisze swe pamiętniki, uśmiechał się i wzruszał ramionami.

— Nigdy.

Nie mam cierpliwości Clemenceau i talentu Poincaré.

Będąc uczniem w liceum, Briand zaprzyjaźnił się z Juljuszem Verne, znanym powieściopisarzem francuskim, urodzonym w Nantes, który często odwiedzał swe rodzinne miasto.

Różnica wieku nie przeszkadzała tej przyjaźni.

W jednej z powieści znakomity pisarz odtworzył swego młodszego przyjaciela, jako „Francuza Briant'a“, który z Anglikiem trafił na bezludną wyspę. Oto, jak

charakteryzuje Verne przyszłego męża stanu.

„Leniwy, lecz bardzo mądry. Przeważnie trzyma się na uboczu, lecz jeśli chce, momentalnie znajdzie się w pierwszych szeregach, zawdzięczając wyjątkowej wprost pamięci. Śmiały, przedsiębiorczy, zręczny, umiejący się zastosować i wybrnąć z każdej sytuacji, lecz niedbały i nie zważający na swój wygląd zewnętrzny oraz sposób bycia.

Na tle politycznych nieporozumień

Clemenceau z Briandem po zażyłej przyjaźni stali się zaciętymi wrogami.

Gdy Briand przyczynił się w bardzo poważnym stopniu, że Clemenceau nie został wybrany prezydentem republiki, co ten ostatni bardzo odczuł, pewnego razu Briand powiedział:

— Biedny Tygrys — teraz nadaje się tylko na nocny dywanik.

Bandyci, cyganie i przemytnicy

szukają dziecka Lindbergha po całym świecie.

O losie syna Lindbergha krążą najróżnorodniejsze wieści. Jedni twierdzą, jakoby już

MAŁY CHARLIE ZOSTAŁ ZWRÓCONY RODZICOM,

tylko zobowiązanie utrzymania tajemnicy przez 72 godziny nie pozwala państwu Lindbergh podać do wiadomości ogółu.

Prawdopodobnie miną te 72 godziny i znów nikt nie dowie się nic nowego, prócz ciągłych aż do znudzenia powtarzanych wiadomości, że dziecko żywe, zdrowe i niedługo powróci pod dach rodzicielski.

Jedni twierdzą, że dziecko znajduje się na okręcie przemytników, inni, że

BANDYCI ZDĄŻYLI GO JUŻ PORZUCIĆ W CHACIE LEŚNICZEGO NA POGRANICZU WĘGIER.

Opinja publiczna podejrzewa również policję amerykańską. Nikt jednak do tej chwili nic pewnego nie wie i cała ta sprawa nadzwyczaj tajemnicza kompromituje tylko w oczach świata całego państwo Wuja Sama.

Matka dziecka, o życie której zaczęto się obawiać, czuje się lepiej. Widocznie posiada jakąś pewność, że dziecku nic się nie stało i że powróci do domu całe i zdrowe. Widziano ją nawet na spacerze w towarzystwie lekarza.

Na pokładach okrętów „Ile de France“ i „Prezydent Roosevelt“, które wyruszyły z New-Yorku

W DNIU PORWANIA DZIECKA, ZROBIONO DOKŁADNĄ REWIZJĘ

i mimo podobieństwa jednego dziecka do syna Lindbergha, po sfotografowaniu tegoż i przesłaniu fotografji do Ameryki, otrzymano odpowiedź, że to nie jest mały Charlie.

Krążą również pogłoski, że dziecko zostało porwane przez ludzi słynnego przemytnika Al Capone, który odsiaduje teraz w więzieniu, by w ten sposób uwolnić się z więzienia.

AL CAPONE BOWIEM ZWRÓCIŁ SIĘ Z PROŚBĄ DO RZĄDU, BY GO ZWOLNIONO ZA KAUCJĄ 200 TYSIĘCY DOLARÓW,

a on postara się odnaleźć dziecko.

Narazie aresztowano jeszcze raz marynarza, narzeczonego niańki, który został zwolniony po pierwszem śledztwie. Bardzo utrudnia śledztwo fakt, że państwo Lindbergh oświadczyli kategorycznie, że niańka jest poza nawiasem jakichkolwiek podejrzeń.

PUŁKOWNIK LINDBERGH ZNÓW GDZIEŚ TAJEMNICZO WYJEŻDŻAŁ W MUNDURZE GALOWYM I POWRÓCIŁ PÓŹNO W NOCY.

Wodzowie czterech największych plemion cygańskich w Stanach Zjedn. wydali rozporządzenia swym podwładnym, by wykorzystali wszystkie swe stosunki i tajemnicze sposoby i przyczynili się do odszukania syna pogromcy Atlantyku. Były bandyta nazwiskiem Spital, który podjął się poszukiwania wśród zawodowych przemytników,

OTRZYMAŁ MOC LISTÓW Z POGRÓŻKAMI

i wobec tego żona i dzieci jego są strzeżeni dniem i nocą przez prywatnych detektywów.

Cała ta historja robi wrażenie sensacyjnej powieści lub scenarjusza napisanego przez niedawno zmarłego E. Wallace'a, lub naszego Marczyńskiego.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Nowe władze Izby Adwokackiej w Poznaniu.

Dnia 14 bm. odbyły się wybory do Wydziału Izby Adwokackiej w Poznaniu. W skład wydziału z nowego wyboru weszli pp. adwokaci: Eborowicz, dr. Kręglewski, Komorowski, b. prezes sądu najwyższego Władysław Seyda i Szoldrski z Poznania oraz Opieliński z Wrześni, Kwiatkowski z Ostrowa i Sioda z Bydgoszczy.

Do senatu dyscyplinarnego dla adwokatów przy sądzie najwyższym w Warszawie wybrani zostali pp. dr. Witold Celichowski i dr. Jagielski, na ich zastępców pp. Banaszak z Ostrowa i dr. Berkan z Poznania.

Sejmik przeciwalkoholowy w Poznaniu.

Polska Liga Przeciwalkoholowa urządza IV. sejmik przeciwalkoholowy, który będzie obradował w Poznaniu staraniem związków przeciwalkoholowych, opierających swą działalność o centralę poznańską, w dniach 29 i 30 marca rb. w salach księgarni św. Wojciecha przy Al. Marcinkowskiego 22.

—::—

GNIEWKOWO. Najazd żydowski. W ostatnich czasach zauważyć można, że w Gniewkowie coraz więcej kręci się żydów, którzy polują na wydzierżawienie składów. Głównemi „eksporterami" tej zakały żydowskiej są żydzi bracia Hirschowie, właściciele młyna. Wyszukują oni tych Polaków, którzy są w trudnościach finansowych i przychodzą do nich z nęcącemi propozycjami. Niedawno Hirsch przyprowadził żyda z b. Kongresówki do mistrza krawieckiego p. Kucnerowicza, proponując mu za wysokim czynszem wydzierżawienie od niego składu. Tak samo zwrócili się do p. Walentego Kędzierskiego. Obaj Polacy wahają się, lecz znajdując się w trudnościach finansowych, gotowi mogą być do zawarcia z żydami transakcji, gdyż ci stawiają ponętne propozycje. Niejaka p. Nowacka wydzierżawiła skład żydom, ulegając potędze pieniądza. Nie wchodząc w meritum sprawy, uważamy, że ta pani swym postępkiem wykreśliła się poza nawias społeczeństwa chrześcijańskiego, które walczy z najazdem żydowskim. Pod adresem zaś obu pp.: Kucnerowicza i W. Kędzierskiego apelujemy, aby się nie łaszczyli na te judaszowskie srebrniki żydowskie, zapomocą których chce żydostwo opanować miejscowy rynek kupiecki. Jeżeli jesteście w trudnościach finansowych, to ogół kupiecki musi znaleźć jakieś środki, byście mogli wybrnąć z tej sytuacji. Zaś do obywatelstwa m. Gniewkowa zanosimy gorącą prośbę, aby zorganizowało organizację samoobrony społecznej przed najazdem żydowskim, gdyż żydostwo przypuściło prawdziwy szturm do opanowania Kujaw. Niechaj hasło „Swój do swego po swoje" będzie wprowadzone w czyn póki jeszcze czas. Do pracy, na szańce obrony narodowej niechaj staną wszystkie sfery obywatelstwa gniewkowskiego!

OSTRÓW. Osobiste. Naczelnik sądu grodzkiego p. Jan Zabierowski mianowany został z dniem 10 bm. sędzią sądu okręgowego w Ostrowie.

WOLSZTYN. Budżet miasta Wolsztyna oraz budżety zakładów miejskich były przedmiotem obrad rady miejskiej. Ogólny budżet miejski mniejszy jest od zeszłorocznego o 21.108,34 zł. Przy budżecie gazowni oraz elektrowni komisja zniżyła opłatę za prąd elektryczny dla publiczności na 60 gr, a za to podwyższyła opłatę za oświetlanie ulic miasta z 20 na 40 gr. Razem z innymi wynosić będą oszczędności 2.500 zł. Przy budżecie wodociągów niczego ująć nie było można ze względu na konieczność budowy kotła. Również budżet rzeźni nie wykazuje zmian w projekcie magistratu. Natomiast ograniczono do pewnego stopnia budżet szkoły powszechnej, skreślając wszelkie pozycje na inwestycje, temwięcej, że rada szkolna w projekcie budżetu zapewnia sama, że budynki są w dobrym stanie. Przez poczynione skreślenia można było podwyższyć wsparcie dla bezrobotnych na rok 1932-33 z 4.000 zł na 10.000 zł, a z ogólnej pozostałej jeszcze nadwyżki ok. 4.000 zł.

Pakość.

Walne zebranie Sokoła żeńskiego. W obecności ks. prob. Klitschego i delegatki z Poznania p. Dobroczyńskiej zagaiła zebranie prezeska p. Dembińska. Po odczytaniu protokółu z ostatniego zebrania nastąpiły sprawozdania zarządu, któremu udzielono pokwitowania. P. Dobroczyńska wygłosiła kilka słów o zadaniach Sokoła, które uzupełnił przemówieniem ks. proboszcz Klitsche. Zarząd pozostawiono w dotychczasowym składzie.

Wśród powstańców i wojaków. Miesięczne zebranie Tow. Powstańców i Wojaków zagaił prezes p. B. Kamiński. Odczytany przez sekretarza p. Dzióbkowskiego protokół został przyjęty. Omawiano sprawę monografji pakoskiej, przyczem uchwalono, ażeby każdy z uczestników powstania 1918-19 składał opisy swoich przeżyć. Referat na temat „Lotnictwo a rozstrzygnięcie wojny" wygłosił ref. oświat. p. B. Wagner.

Z obrad rady miejskiej. Na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej, które odbyło się pod przewodnictwem p. M. Ciemnego, uchwalono: Instrukcję podręczną o prowadzeniu ewidencji ruchu ludności, zmianę § 4 statutu o podatku samoistnym. Ustalono następujące jarmarki na r. 1933: 28. 1. na konie i bydło, 28. 4. ogólny, 31. 8. na konie i bydło i 24. 11. ogólny. Przyjęto do wiadomości protokóły z rewizji kas miejskich. W sprawie unieruchomienia tut. cukrowni (do której to sprawy jeszcze powrócimy) uchwalono wysłać do ministerstwa podanie o spowodowanie uruchomienia tut. cukrowni. Jak wiadomo, unieruchomiono ją z tem, że będzie ona nieczynna tylko w r. 1931.

Mogilno.

Walne zebranie Pow. Komitetu L. O. P. P. w Mogilnie zagaił starosta p. Wacław Stępiński. Sprawozdanie sekretarza zdał p. G. Kraśny, skarbniczki p. Wolska. Komisja rewizyjna postawiła wniosek o udzielenie zarządowi absolutorjum. W uchwaleniu budżetu zabrali głos wszyscy delegaci, którzy najbardziej zastanawiali się nad wynagrodzeniem za czynności sekretarza. Rubryka ta uwidoczniona była w sumie 100 zł, jednakowoż p. burmistrz Fengler z Trzemeszna wniósł, aby sekretarz otrzymał roczne wynagrodzenie w wysokości 180 zł, na co wyrażono jednogłośnie swą zgodę. W uzupełniających wyborach do zarządu weszli pp.: inspektor szkolny p. Reimer z Mogilna i prezes Kółka Rolniczego p. Szumlański z Kątna. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Reitera, Zawadzkiego i Strojanowskiego. Jako delegatów do Poznania wybrano p. starostę W. Stępińskiego i ks. prałata Kowalskiego z Trzemeszna. Po wyczerpaniu porządku obrad zakończył zebranie p. starosta W. Stępiński.

Walne zebranie Bractwa Strzeleckiego zagaił p. Jan Paprotny. Do nowego zarządu weszli jako I. starszy brat p. Franciszek Kostecki, jako II. brat p. Jan Paprotny, sekretarz p. Niewiadomski, skarbnik p. Franciszek Klessa. P. J. Paprotny zakomunikował o wystąpieniu brata M. Kamińskiego. Do komisji rewizyjnej weszli pp. A. Kukucki, Fr. Borys i L. Nawrocki. Komisję strzelniczą tworzą pp. Fr. Borys, J. Majrzycki i Skrzypczak. Sąd honorowy stanowią pp. Skrzypczak, Skubiszak, Kranz, Nawrocki i G. Gniewkowski.

Chełmno.

Wielka wystawa prac harcerskich. Hufiec harcerski ziemi chełmińskiej organizuje w Chełmnie w czasie od 20 do 28 bm. wystawę prac harcerskich, na którą złoży się specjalny dział wodny tj. łodzie różnego typu począwszy od wieku XVI., lotnictwo najnowszej konstrukcji oraz dział malarski. Oprócz tych działów reprezentowanych będzie dużo innych działów, przewyższających wszelkie inne widziane dotąd w Chełmnie wystawy.

Zjazd geografów. W korpusie kadetów nr. 2 odbył się zjazd profesorów-geografów wojew. pomorskiego, na którym obecni byli instruktor ministerjalny p. Janiszewski z Warszawy i wizytator p. Ćwikowski z Torunia. Po przeprowadzeniu lekcji pokazowej „Ameryka Północna" przez kpt. Sierocińskiego wygłoszono wykład na temat metody laboratoryjno-dyskusyjnej. Po południu uczestnicy zjazdu zwiedzili okolicę Chełmna.

Po ujęciu bandy włamywaczy w Chojnicach.

Banda ma na sumieniu 8 kradzieży z włamaniem i jeden napad rabunkowy.

Z Chojnic donosi nasz korespondent (d):

Jak już o tem donosiliśmy, policja ujęła dobrze zamaskowaną szajkę, która niepokoiła mieszkańców naszego miasta licznemi włamaniami.

Członkowie szajki należeli do miejscowej organizacji „Strzelca". Śledztwo doprowadziło do ujawnienia całego szeregu włamań, popełnionych w mieście. Dotąd wykryto 8 włamań i jeden napad rabunkowy. Do tych kradzieży aresztowani się przyznali.

Dotąd wykryto następujące włamania.

Kradzież z włamaniem u mistrza krawieckiego p. Weilandta przy ulicy Dworcowej, gdzie szkoda wynosi około tysiąca złotych. Skradzinony towar banda sprzedała, tak że poszkodowany nie otrzymał go z powrotem. Wielka kradzież 150 kilo kiszek i kilka szynek na szkodę mistrza rzeźnickiego p. Stachowicza przy ulicy Warszawskiej. W tym wypadku skradziony towar nie odnaleziono. Szkoda sięga 1000 złotych. Kradzież z włamaniem u spedytora kolejowego p. Nowackiego przy ul. Staroszkolnej. Znaleziono jeszcze kilka kilo margaryny, jeden płaszcz i burkę. Kradzież z włamaniem w Strzelnicy na szkodę p. Różka. Prócz gotówki i dokumentów p. Różek wszystkie skradzione rzeczy uzyskał z powrotem. Wielka kradzież z włamaniem u p. Szyszke. W tym wypadku narazie nie można odnaleźć skradzionych rzeczy, których wartość przekracza 1000 złotych. Policja czyni jednak energiczne poszukiwania. Kradzież z włamaniem u mistrza krawieckiego p. Landowskiego przy ul. Młyńskiej. Poszkodowany p. Landowski wszystkie skradzione u niego rzeczy odzyskał. Bandyci przyznali również pisanie listu do p. Landowskiego. W liście tym banda doniosła, że nie miała zamiaru włamać się do p. L. lecz do p. Góreckiego. Obiecała również zwrócić skradzione rzeczy. Groziła p. L. zabiciem, gdy doniesie o tem do policji. Kradzież w koszarach wojskowych, gdzie skradziono większą ilość naboi i torby do chleba. Wykrytą również została kradzież z włamaniem na białym dniu w mieszkaniu wdowy Buchholzowej, gdzie to banda ograbiła biedną wdowę z oszczędności, które sięgały 1000 zł, a stanowiły utrzymanie jej.

Na żądanie aresztowanego Piekarskiego śledztwo zostało na nowo otwarte. Zgłosił się on bowiem do sędziego śledczego, przed którym złożył obszerne zeznanie. Niewątpliwie wyjdą na jaw jeszcze inne kradzieże, których było w ostatnim czasie około 20.

Skradzione rzeczy znaleziono w mieszkaniu wdowy Polaszkowej.

Groźna szajka włamywaczy przed sądem.

Wychowanek zakładu poprawczego skazany na 1 rok ciężkiego więzienia.

Z **Chełmna** donosi nasz korespondent (z.): Na sesji wyjazdowej toruńskiego sądu okręgowego toczyła się sensacyjna rozprawa karna przeciw groźnym złodziejom i włamywaczom, mającym na sumieniu kilkadziesiąt spraw.

Na ławie oskarżonych zasiadł młodociany dezerter — wychowanek zakładu poprawczego Bernard Wiśniewski, Antoni Krojna i syn jego Edmund z Chełmna, oskarżeni o szereg kradzieży z włamaniem oraz Ziółkowski Antoni i Orłowska z Chełmna, oskarżeni za paserstwo.

Akt oskarżenia zarzucał Wiśniewskiemu, iż po przebyciu 6 lat i 7 miesięcy w zakładzie poprawczym w Chojnicach zbiegł w ub. roku, a znalazłszy schronienie u znanego na tutejszym terenie włamywacza Antoniego Krojny, wspólnie z nim i synem jego Edmundem dopuszczali się systematycznych masowych kradzieży z włamaniami w różnych miejscowościach tutejszego powiatu. Po przesłuchaniu licznych świadków jako poszkodowanych, sąd uznał wszystkich oskarżonych winnymi i skazał Wiśniewskiego Bernarda na 1 rok ciężkiego więzienia i utratę praw obywatelskich przez 5 lat. Antoniego Krojnę, za którego namową dopuszczali się kradzieży, skazał sąd na łączną karę 4 miesięcy więzienia, syna jego Edmunda Krojnę na 5 miesięcy więzienia. Za paserstwo skazany został Ziółkowski na 1 miesiąc więzienia, Orłowska na 10 dni z zawieszeniem na przeciąg jednego roku oraz opłaty sądowe w kwocie 5 zł.

„Sokół" pod nadzorem policjanta.

Wolsztyn. Istniejące tu od przeszło 10 lat Tow. gimn. „Sokół", cieszące się ogólną sympatją obywatelstwa wolsztyńskiego, miało odbyć w sobotę swe walne zebranie. Zjawili się liczni członkowie. Przy zagajeniu zebrania wkroczył na salę policjant, oświadczając, że przychodzi „skontrolować" zebranie. Przewodniczący oświadczył mu, że odbywa się doroczne walne zebranie Tow. gimn. „Sokół" w Wolsztynie i że jest to zebranie zamknięte, na co policjant oświadczył, że przyjmuje to do wiadomości i że ma zamiar zebranie to „nadzorować". Przewodniczący oznajmił policjantowi, że zebranie to podług obowiązującej ustawy o stowarzyszeniach nadzorowi nie podlega i zapytał się, czy posterunkowy zna ustawę o stowarzyszeniach. Ten oświadczył że ją zna, lecz mimo to zostanie. Przewodniczący, nie mogąc się zgodzić na bezprawne naruszenie przepisów zamknął walne zebranie, oświadczając, że wobec naruszenia przepisów prawnych przez policjanta zwoła zebranie to imiennie w inny dzień w oznaczonem później miejscu i polecił drużynie odbyć lekcję ćwiczeń. Nawet to ćwiczenie uważał policjant za potrzebne „nadzorować". Rozgoryczenie obecnych członków było ogromne.

Później dowiedziano się, że w tym czasie patrolowało 2 posterunkowych jeszcze przed Strzelnicą względnie w jej pobliżu.

Komentarze zbyteczne.

Konkursy hippiczne w Gnieźnie.

Zwyczajem lat ubiegłych odbędą się w roku bieżącym w czasie tradycyjnych targów końskich na św. Wojciecha w dniach 22, 23 i 24 kwietnia konkursy hippiczne, których program przewiduje:

1. Konkurs otwarcia — lekki dla koni wszelkiego pochodzenia, 2. konkurs pań — dla koni wszelkiego pochodzenia, 3. konkurs cywilnych (1,10 m.), 4. konkurs dla koni urodzonych w Wielkopolsce i na Pomorzu, 5. konkurs cywilnych (1,20 m.), 6. konkurs zespołów o nagrodę przechodnią, 7. konkurs ciężki dla koni wszelkiego pochodzenia, 8. konkurs cywilnych (1,30 m.), 9. konkurs myśliwski — pocieszenia.

Dla zwycięzców wyznaczono nagrody pieniężne, honorowe, żetony i wstęgi.

Zawody konne w Gnieźnie cieszą się zawsze dużą frekwencją jeźdźców, sportsmenów i miłośników koni oraz poparciem najszerszych warstw społeczeństwa. Podtrzymanie zatem tej tradycji gnieźnieńskiej oraz popularyzacja tak szlachetnego sportu przez Komitet Targów Końskich powitać należy z uznaniem.

Termin mianowań koni na zawody upływa dnia 15. IV. br. Propozycje i szczegółowe programy wysła oraz udziela wszelkich informacyj Sekretarjat Targów Końskich w Gnieźnie — Hotel Francuski, ul. Chrobrego 32.

ZMARLI.

Ś. p. **ksiądz Stanisław Cynalewski,** kapelan kaplicy w Turwi, lat 65.

Ś. p. **Jadwiga Jakielska,** lat 74, matka prezesa „Sokoła" Berlin I.

Pomorskie uroczystości Mestwinowskie

urządza Sokolstwo w Gdyni.

(Odezwa do społeczeństwa).

W tym roku minęło 650 lat od podpisania testamentu ostatniego księcia pomorskiego Mestwina II, który **dnia 15 lutego 1282 r. traktatem w Kępnie zapisał był za życia Pomorze Polsce.** Wbrew życzeniom i ostatniej woli ostatniego księcia pomorskiego jego dziedzictwo Pomorze, krwawym ulegając gwałtom Krzyżaków i Prusaków, odrywane bywało nieraz od Macierzy Polskiej.

Dopiero nam, teraźniejszym pokoleniom danem było dożyć wzniosłych chwil spełnienia się testamentu Mestwina II, choć tylko w sposób częściowy i niezupełny.

Jak wówczas, tak i teraz przedstawia Pomorze szlak, na którym **krzyżują się odwieczne interesy świata słowiańskiego, prącego całą siłą wzdłuż Wisły „królowej rzek polskich“, ku Bałtykowi i świata germańskiego,** dążącego do utrzymania terytorjalnej łączności z Prusami Wschodniemi, zgodnie z ich hasłem „Drang nach Osten“.

Szyderczo nazywają nasi wrogowie Pomorze polskie „korytarzem“, potwierdzając wyrządzoną nam Polakom krzywdę, usuniętym z wygodnego mieszkania, jakie przedstawiało **właściwe Mestwinowe Pomorze z Gdańskiem aż pod Słupsk sięgające,** — na „korytarz“, jakim jest teraźniejsze, strasznie okaleczone i oszpecone Pomorze. Naszych praw wypada nam więc nietylko bronić na naszej placówce nadmorskiej, ale **dopominać się potężnym głosem sprawiedliwości zgodnie z testamentem Mestwina II!**

Nie dość na tem, że w kilku miejscowościach urządzono odpowiednie uroczystości i manifestacje! **Cała ludność Pomorza, wszystkie organizacje w zgodzie i jedności winny dać wyraz swym uczuciom nad szumiącemi falami sinego Bałtyku, w jedynem mieście portowem, w Gdyni!** Chwila wymaga, okazać naszą niezłomną wolę w ramach potężnej i imponującej manifestacji, uprosiwszy na jej protektora reprezentanta majestatu Rzeczypospolitej p. Prezydenta Mościckiego.

Dla utworzenia wspólnego komitetu wojewódzkiego i celem ustalenia dokładnego planu postępowania oraz programu tych uroczystości **zaprosimy wkrótce pp. przedstawicieli wszystkich organizacyj wojewódzkich Pomorza na wspólną konferencję,** która odbędzie się z wiedzą i wolą p. wojewody pomorskiego Kirtiklisa.

Nie wątpimy, że hasło, wydane przez czcigodnego księdza prałata Wysińskiego, którego myśl przyjęło **Sokolstwo polskie na Pomorzu** i chce ją w czyn zamienić, nie przejdzie bez echa. Prasę polską na Pomorzu serdecznie prosimy o łaskawe przedrukowanie tej odezwy **i zachęcenie społeczeństwa pomorskiego do zgodnej pracy nad urzeczywistnieniem tego wielkiego święta Ziemi Pomorskiej!**

Czołem!

Przewodnictwo Dzielnicy Pomorskiej „Sokoła“

Z życia towarzystw miasta Świecia.

Związek Towarzystw. — Pokłosie okresu walnych zebrań.

Korespondent (at) pisze nam ze **Świecia:**

Życie organizacyjne miasta Świecia, którego liczba mieszkańców wynosi około 9000, skupia się w ni mniej nie więcej jak w około 50-ciu towarzystwach, dzielących się na zawodowe, społeczno-narodowe, katolickie, sportowe, wychowawczo-dokształcające, kulturalno-oświatowe, charytatywne i inne.

Chcąc wśród tych licznych o najrozmaitszych zadaniach towarzystwach utrzymać zgodną i harmonijną współpracę ku rozwojowi i pożytkowi każdego poszczególnego zrzeszenia, ma niezmiernie trudne zadanie do spełnienia Związek Towarzystw Miejscowych, przy którym istnieje generalny sekretarjat, jaki reguluje kolejność urządzanych przez rozmaite towarzystwa imprez, jak niemniej daje inicjatywy wzgl. służy pomocą i radą w urządzaniu większych imprez, świąt i obchodów narodowych.

Smutnem jest tylko to, iż z pośród tych 50 towarzystw zaledwie 27 należy do Związku Towarzystw, zaś reszta nie raczyła dotąd wstąpić, zaś co najsmutniejsze, to fakt, iż znalazły się towarzystwa takie, które należąc do związku, z niego wystąpiły, nie podawszy nawet powodów.

Ostatnio odbyło się w lokalu „Dworu Magdaleny“ walne zebranie Związku Towarzystw, na którem po zagajeniu przez gen. sekretarza p. Makiłłę powołano p. dyr. Jagłę na marszałka zebrania. Po sprawozdaniu z zeszłorocznej działalności wybrano następujący skład generalnego sekretarjatu: p. Makiłła - generalny sekretarz, p. Kozłowski - pierwszy sekretarz, p. prof. Habel - drugi sekretarz, p. Fr. Domachowski - skarbnik, p. dyr. Braun i p. Chełstowski komisja rewizyjna.

Aczkolwiek minął już okres składania sprawozdań z zeszłorocznej działalności w poszczególnych zrzeszeniach, to jednak w ostatnich dniach — w marcu — odbyło się jeszcze kilka walnych zebrań, o których należy choćby w kilku zdaniach wspomnieć.

Na pierwszy plan wysuwamy walne zebranie Tow. Kupców Samodzielnych, gdzie na prezesa ponownie został wybrany p. dyr. Braun, jako zastępca p. Fr. Domachowski, sekretarzem p. Kuberski, zastępcą p. Majewski, skarbnikiem p. Wardziński, ławnikami p. dyr. Donarski i p. Edward Bartel.

Kurkowe Bractwo Strzeleckie odbyło nadzwyczajne walne zebrania, na którem przeprowadzono wybór nowego zarządu. Prezesem jest p. Jędrzejewski, zastępcą p. Domachowski, sekretarzem p. M. Klein, zastępcą p. Megger, skarbnikiem p. Kunath, strzelmistrzem p. Werner, komendantem p. Komorowski, ławnikami pp. Mączkowski, A. Lewandowski i Czarnecki.

Nadzwyczajne walne zebranie odbyło również Tow. śpiewu im. św. Cecylji, gdzie wybrano na nowo prezesem ks. dziekana Konitzera, zastępcą p. Pawła Stusińskiego, sekretarką p. Szczęsną, skarbnikiem p. Z. Buczkowskiego, bibljotekarzem p. Kozłowskiego.

Ochotnicza Straż Pożarna wybrała na swem walnem zebraniu do zarządu pp.: A. Lewandowskiego naczelnikiem, Zawadzkiego zastępcą, Dziewiątkowskiego sekretarzem, Kminikowskiego zastępcą, H. Manikowskiego skarbnikiem, Ejankowskiego, Pietruszyńskiego i Chmielewskiego ławnikami.

Koło Polskiego Czerwonego Krzyża dokonało na walnem zebraniu wyboru p. Mantheyowej na przewodniczącą, p. dr. Knasta jako zastępcy, p. Pisarzewskiego jako sekretarza i skarbnika.

Odbyło się również walne zebranie Koła L. O. P. P., gdzie obrano prezesem p. adwokata Buczkowskiego. Pozatem do zarządu wchodzą pp: aptekarz Jeszke, Zwiefka, Tomasik, dyr. Dąbrowski, Fr. Domachowski i Chełstowski.

Zabójstwo czy samobójstwo?

Wyjaśnienie tajemniczego zgonu rolnika w Bzowie (pow. świecki).

Korespondent nasz (at) donosi z **Bzowa** wsi osądniczej w pow. świeckim:

Przed kilku tygodniami donosiliśmy o tajemniczym zgonie rolnika Jana Kricha w Bzowie, o którym po pogrzebaniu jego zwłok rozniosła się wieść, iż zginął on nie normalną śmiercią, lecz samobójczą. Rodzina, wstydząc się tak haniebnej śmierci ojca, zgłosiła w urzędzie stanu cywilnego, iż zmarł on śmiercią naturalną, wobec czego w pogrzebaniu zwłok nie było żadnych trudności. W sobotę, 12 bm. na skutek zarządzenia prokuratorji w Grudziądzu została przeprowadzona ekshumacja zwłok wyżej wymienionego rolnika, przyczem zostało ustalone, iż nieboszczyk zginął śmiercią samobójczą. Zatem sprawa została wyjaśniona i o jakimś zabójstwie nie może być wogóle mowy.

Rodzina samobójcy przez zatajenie czynu ich ojca niepotrzebnie narobiła władzom zbytecznej pracy.

Śmierć ofiary tragicznej miłości.

Korespondent nasz (at) donosi ze **Świecia:**

W uzupełnieniu poprzednich naszych wiadomości, podanych w sprawie usiłowanego zabójstwa i samobójstwa, planowanego przez parę narzeczonych — elewa orkiestry marynarki Kowalskiego i jego narzeczoną Annę Mrozównę, podajemy, iż Mrozówna po czterodniowych męczarniach zmarła. Zgon nastąpił wskutek upływu krwi, spowodowanym przecięciem gardła brzytwą przez narzeczonego oraz poronieniu, jakie nastąpiło w szpitalu, bowiem nadmienić wypada, iż nieszczęśliwa znajdowała się od 3 miesięcy w stanie odmiennym.

Kowalski po zwolnieniu ze służby w orkiestrze został osadzony w więzieniu do dyspozycji władz sądowych.

—::—

WAŁDOWO SZLACHECKIE, pow. Chełmno. Z Tow. Powstańców i Wojaków. Na walnem zebraniu Tow. Powstańców i Wojaków stwierdzono, że towarzystwo rozwija się bardzo pomyślnie. Po udzieleniu ustępującemu zarządowi absolutorjum do nowego zarządu wybrano: prezes p. Augustyn Pawlikowski, sekretarz p. Wł. Cybulski, skarbnik p. Wł. Donarski, komendant p. L. Dąbrowski, referent oświatowy p. A. Makowski, zast. prezesa p. Wł. Cybulski, zast. sekretarza p. O. Lewandowski, zast. skarbnika p. J. Simson, zast. komendanta p. Z. Goździewski. Do komisji rewizyjnej weszli pp. A. Makowski, Wł. Lendzion i Sz. Skopiński. Poczet sztandarowy tworzą pp. Cybulski, Lewandowski i Simson.

GRUDZIĄDZ

Apteki dyżurne: „Pod Orłem“ przy ul. 3-go Maja i „Pod Gryfem“ przy ulicy Lipowej.

Kino Apollo: „Nad ranem“.

Kino Gryf: „Król królów“.

Kradzieże. Zula Władysław, zam. w Bzowie, zgłosił kradzież roweru z paczką artykułów spożywczych łącznej wartości 125 zł z ul. Wybickiego. Kruszewski Wiktor (ul. Wybickiego nr. 3) zgłosił kradzież zegarków wartości 289 zł. Jędrzejczak Leon, zam. w Lnianie, zgłosił kradzież roweru. Sujkowski Bronisław (ul. Marsz. Focha 14) zgłosił kradzież kilku butelek wódki, wartości 62 zł. Lewkowicz Zelig, zam. we Włocławku, zgłosił kradzież różnych przedmiotów galanteryjnych.

Samobójstwo. Wojnicka Katarzyna, zam. w Małem Tarpnie, usiłowała popełnić samobójstwo, rzucając się z mostu kolejowego do Wisły. Dzięki pomocy, okazanej przez przechodzącego szeregowca 64 p. p. Dzidziuszko Leona wydobyto ją z wody i odstawiono do szpitala.

Szkoła a dom rodzicielski jako czynniki wychowawcze w dobie współczesnej. Na powyższy temat wygłosi prof. Jaworski w środę, 16 bm. o godz. 19,30 wykład w auli gimnazjum żeńskiego. Wykłady pedagogiczne, organizowane przez Koło T. N. S. W. i Tow. Rodzicielskie szkół średnich w Grudziądzu, mają na celu umożliwić rodzicom i opiekunom młodzieży zapoznanie się z nowoczesnemi prądami wychowawczemi.

Z Banku Ludowego. Bank Ludowy w Grudziądzu rozwija się bardzo dobrze i cieszy się ogólnem poparciem i szczerem zaufaniem całego społeczeństwa. Walne zebranie zagaił i przewodniczył p. mec. Wysocki. Dyr. banku p. Siemiątkowski złożył obszerne sprawozdanie, a z rady nadzorczej prezes p. mec. Wysocki. Odczytano protokół rewizji patronackiej, która stwierdziła wzorową gospodarkę. P. dyr. Siemiątkowski stwierdził w swem sprawozdaniu dalsze pogorszenie się ogólnej sytuacji gospodarczej, a co jest najsmutniejsze, to upadek etyki handlowej. To wszystko zmusza Bank Ludowy do jak najdalej idących ostrożności. Mimo tych ostrożności rachunek weksli zaprotestowanych wzrósł z poprzedniego roku z zł 70.000 do 103.000 zł. Rezerwy kasowe wynosiły 31. XII. 31 r. 147.000 zł czyli około 20% wkładów i rachunków bieżących. Bilans przedstawia się następująco: Obroty spadły z 20 na 19 miljonów, a suma bilansowa z 10.260.000 zł na 10.176.000 zł. Mimo pogorszenia się gospodarki ogólnej czysty zysk wynosił zł 5.610. Z wielkim aplauzem przyjęto sprawozdanie zarządu i udzielono mu pokwitowania. Wybrano 2 członków rady nadzorczej t. j. pp. mec. Wysockiego i M. Rucińskiego.

Toruń.

Zebranie toruńskiego Bractwa Strzeleckiego odbyło się pod przewodnictwem prezesa p. radcy Wiencka, na którem dokonano wyboru delegatów na zjazd okręgowy Bractw Kurkowych w Poznaniu. Jako delegatów wybrano pp. radcę Wiencka, króla Tyrchana i prezesa okręgu radcę Makowskiego. Uchwalono zapoczątkować wieczory czwartkowe celem podtrzymywania życia towarzyskiego w sali klubowej bractwa w „Strzelnicy“ oraz uruchomić znajdującą się tam kręgielnię. Wkońcu obrad prezes podał do wiadomości komunikat o konkursie strzelania o odznakę strzelecką. W konkursie tym bierze udział 6 członków toruńskiego Bractwa Strzeleckiego. Na członka przyjęto p. Nowaka.

Ogródki działkowe na Pomorzu.

Z Grudziądza donoszą:

W niedzielę 13 bm. odbyło się w Grudziądzu zebranie konstytucyjne przedstawicieli Tow. Ogródków Działkowych, mające na celu założenie Związku Okręgowego Tow. Ogródków Działkowych województwa pomorskiego.

Obrady przy obecności 50 osób prowadził na życzenie zebranych p. insp. S. Wodwud, sekretarzował p. J. Szczutkowski. Po zapoznaniu się z treścią statutu i dokonaniu wskazanych poprawek uchwalono jednogłośnie powołać do życia taki związek z siedzibą w Grudziądzu.

Następnie wybrano w charakterze tymczasowym zarząd związku okręgowego z przewodniczącym p. inż. Partyką na czele, którego zadaniem jest dokończyć redakcję statutu i przygotowac zjazd pomorski, a ten wybierze radę i zarząd.

W skład tymczasowego zarządu okręg. weszli ponadto p. J. Gawroński jako sekretarz, p. Kurzawski - skarbnik, p. Kosianowicz - zast. prezesa, p. Kirstan - zast. sekretarza, insp. Górny z Chełmna i p. Wierzbowski jako ławnicy.

Prezesi istniejących na Pomorzu Tow. Ogródków Działkowych przedłożą członkom uchwałę zebrania konstytucyjnego i uzyskają zgodę na przystąpienie tow. do związku okręgowego.

Związek ten zajmie się przedewszystkiem propagandą idei ogródków działkowych, zakładać będzie nowe towarzystwa, udzielać rady przy urządzaniu ogrodów, służyć pomocą w sprawach organizacyjnych i pomagać towarzystwom, a także miastom w wynajdywaniu terenów pod ogródki działkowe.

Istnienie takiego związku okręgowego na województwo pomorskie przyczynić się może wielce do tego, że wreszcie większe miasta zajmią się ogrodami działkowemi, które w dzisiejszych ciężkich czasach ułatwiają mieszkańcom życie.

Nowy sukces w walce przeciwpożarowej

na terenie powiatu świeckiego.

Z chęci zysku podpalił swe budynki, ubezpieczone na 60.000 złotych.

Korespondent nasz (at) donosi ze **Świecia:** Zapoczątkowana w ostatnim czasie przez komendę powiatową policji państwowej w Świeciu akcja przeciwpożarowa daje wspaniałe rezultaty.

Poza ustaleniem przyczyn starych pożarów i osadzeniu za kratą licznych podpalaczy, podjęte zostały przed kilku dniami ponowne dochodzenia w sprawie pożaru, który w maju ub. roku zniszczył stajnię na szkodę rolnika **Lemańskiego Aleksandra w Wielkim Komórsku.**

Okoliczności, w jakich ten pożar powstał, wykazują, iż zachodzić tu może jedynie podpalenie przez domowników. To też władze śledcze, będąc w posiadaniu dostatecznego materjału obciążającego przeciw poszkodowanemu jako silnie podejrzanego o podpalenie swej własności, aresztowały Lemańskiego.

Wypada nadmienić, iż Lemański ubezpieczył swoje budynki, mimo, iż znajdowały się one w opłakanym stanie, szczególnie stajnia i stodoła — **na sumę 60,000 złotych** w Tow. Ubezpieczeń „Vesta“.

Okolice Komorska i Bzowa wykazały w latach 1930 i 1931 niesłychaną ilość pożarów i pod tym względem kroczyły na czele w rozległym powiecie świeckim. To też nasza policja słusznie podjęła inicjatywę, którą nadel kontyunuje, aby ustalić właściwą przyczynę w wypadkach pożarów, gdzie pierwotne śledztwo nie dało pozytywnych wyników.

Dochodzenia wykazują w większości wypadków podpalenia z chęci zdobycia wygórowanych premij asekuracyjnych.

—::—

Ujęcie fałszerzy złotówek.

Sępolno. W miejscowości Szynwałd (pow. Sępolno) ujęła policja kilku osobników, którzy „fabrykowali“ złotówki.

Sprawcami są: 18-letni Willy Mahlke, 11-letni Walter Seehower i jego brat 16-letni Kurt Seehower. Zostali oni aresztowani i odstawieni do dyspozycji prokuratora w Chojnicach. Równocześnie zajęto przyrząd do wyrabiania monet i 7 sztuk fałszywych złotówek. Mimo młodego wieku aresztowani byli „fachowcami“ w podrabianiu złotówek.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 16 marca 1932 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Herberta, Cyrjaka z tow.
Jutro: Gertrudy p., Patrycjusza.
Wschód słońca: godz. 6,13.
Zachód słońca: godz. 18,6.

—::—

DYŻURY APTEK:

Apteka na Bielawach, ul. Chodkiewicza (narożnik ul. Paderewskiego).
Apteka Pod Łabędziem, ul. Gdańska 5.
Apteka Staromiejska, ul. Długa 39.

—o—

— **MUZEUM MIEJSKIE** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10 do 16-ej, w niedzelę i święta od 11 do 14-ej. Obecnie zbiorowa wystawa obrazów prof. Bartla z Poznania

— **Bibljoteka Tow. Przyjaciół Francji** otwarta w poniedziałki i czwartki od 6—7, ul. Cieszkowskiego 3.

Bibljoteka Francuska „T-wa Alliance Française“, w Gimn. Kopernika, otwarta codziennie od godz. 6—8 wiecz.

—::—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

W środę **„Wiktorja i jej huzar“** (ceny najniższe).

W czwartek ciesząca się niesłychanem powodzeniem rozgłośna sensacja amerykańska **„Brodway“.**

W sobotę melodyjna operetka **„Cnotliwa Zuzanna“** z świetną primadonną Melanją Grabowską w roli tytułowej.

W niedzielę po poł. operetka **„Hrabina Marica“.** Wieczorem pełen humoru **„Miód kasztelański“.**

W poniedziałek 21 bm. operetka **„Hrabina Marica“.**

MAGDALENA SAMOZWANIEC córka wielkiego artysty malarza Wojciecha Kossaka.

W czwartek 17 bm. o godzinie 7-ej wiecz. w Teatrze Miejskim pierwszy raz gościnnie wystąpi z własnym odczytem znana powieściopisarka i feljetonistka, popularna autorka „Z pamiętnika młodej mężatki“ i wielu innych znanych utworów Magdaleny Samozwaniec, córka wielkiego artysty malarza Wojciecha Kossaka. Odczyt nosi tytuł „O miłości papierowej, płóciennej i skórzanej“. Bilety od 50 gr do 3,— zł w kasie Teatru Miejskiego.

—::—

Program uroczystości wojskowych i urzędowych

z okazji tegorocznych imienin marsz. Piłsudskiego.

Piątek dnia 18 marca

o godz. 18,30 capstrzyk oddziałów wojskowych na Starym Rynku.

Niedziela dnia 20 marca

o godz. 9,20 przegląd wojsk na Starym Rynku.

O godz. 10-ej uroczysta msza św. w kościele farnym. Bezpośrednio po mszy św. defilada wojsk garnizonu bydgoskiego przy placu Wolności.

O godz. 20-ej akademja w Teatrze Miejskim.

—::—

— **Co wróży św. Gertruda?** Z uroczystością św. Gertruda, która przypada na dzień 17 marca, łączy lud pomyślne wróżby, dotyczące pogody. Stare przysłowie mówi bowiem: święta Gertruda — gdy słońce błyśnie, robi cuda. Cuda te — to wiosna. Sama św. Gertruda, założycielka i przełożona klasztoru Benedyktynek w Brabancie, jest patronką podróżnych i dosyć licznych zwłaszcza u nas — Trudek, którym w dniu imienin składamy najszczersze życzenia.

— **Dyrekcja Publicznej Szkoły Dokształcającej Zawodowej** podaje do wiadomości pp. mistrzom i pracodawcom, że wakacje świąteczne Wielkiejnocy rozpoczynają się z dniem 21 bm. i trwają do 4 kwietnia włącznie. Podjęcie nauki we wtorek, dnia 5 kwietnia br. o godz. 8 rano.

— **Z życia Tow. Ośw. Rel. pod wezwaniem św. Ignacego.** W niedzielę 13. bm. odbyło się zebranie Tow. Ignacego w sali p. Kleinerta w obecności ks. patrona Hanelta pod przewodnictwem prezesa p. Jagodzińskiego. Na zebranie stawiło się około 900 członków. Pięknie opracowany wykład na temat: „Kwestja polsko-żydowska“ wygłosił prof. p. Lipczyński. Nad referatem wyłoniła się obszerna dyskusja, w której przemawiali: ks. patron Hanelt, pp.: Trzan, Waszak, Skiba, Kajda, Krupa, Armknecht, Dronczkowski, Najda i inni, po której postanowiono nie kupować u żydów, lecz popierać kupców chrześcijańskich. Zarząd zakomunikował, że wspólna komunja jak co roku odbędzie się w palmową niedzielę o godz. 8 pod sztandarem.

Władysław Ladis-Kiepura

o swej karjerze artystycznej.



W piątek 18 bm. wieczorem w sali Teatru Miejskiego, poraz pierwszy ukaże się na estradzie p. Władysław Ladis-Kiepura, rodzony brat słynnego króla tenorów.

P. Ladis-Kiepura wystąpi wespół ze znakomitą śpiewaczką włoską p. Marją Fiorenza.

P. Ladis-Kiepura zadebiutował poraz pierwszy w Krakowie, dopiero przed kilkoma tygodniami i z miejsca zdobył sobie jednak rozgłos, zapowiadający mu karjerę wielkiego śpiewaka. Obdarzony pięknym przez naturę głosem, która wogóle obydwu braciom nie poskąpiła swoich łask, zaczął śpiewać początkowo „sobie a muzom“...

— Bo proszę państwa — zwierza się nam w czasie pogawędki — nie myślałem nigdy o tem, aby śpiewać dla publiczności. Zawsze myślałem o scenie, ale zdaleka, patrzałem na nią z uwielbieniem, ale od strony widowni. I stało się... Zacząłem śpiewać również dla innych. Kocham śpiew, a zakochałem się naprawdę w nim dopiero wtedy, kiedy zrozumiałem, że posiadam głos. I wtedy zacząłem próbować; po czterech latach spędzonych na studjach w **Medjolanie,** powróciłem do kraju, aby popróbować sił z estrady. Na występ zdecydowałem się dopiero wtedy, kiedy w przekonaniu mojem, a zwłaszcza brata, nadszedł już czas ogniowej próby.

— Zechce pan wybaczyć niedyskretne pytanie...

— Domyślam się o co chodzi... — przerywa nam Kiepura. — Już nieraz pytano mnie o to, czy nie wytworzyła się między mną a bratem przykra sytuacja, którą mógłbym określić lapidarnie „Konkurencją w rodzinie“.

— Otóż to właśnie...

— Wobec tego muszę zapewnić wszystkich, że jeżeli zdecydowałem się poświęcić karjerze śpiewaczej, to w lwiej mierze zawdzięczać to muszę Jankowi. Jemu właśnie zawdzięczam wszystko. A dla mnie jako młodego śpiewaka, jest on właśnie ideałem. Chciałbym coś raz zaśpiewać tak, jak on śpiewa codziennie...

— A plany na przyszłość?

— Z Bydgoszczy jadę do Torunia, a następnie do Warszawy, gdzie dam koncert na rzecz bezrobotnych. Istnieje możliwość, iż śpiewać będę z moim bratem. Będziemy śpiewać jednocześnie arję z opery „Trubadur“. W najbliższym czasie wyjeżdżam zagranicę i będę śpiewał w Antwerpji, Brukseli, Palermo i Hamburgu, gdzie mam kontrakt na czternaście występów.

Ruch bezrobotnych w Bydgoszczy

przy końcu roku 1931

według płci i zawodów.

Jedną z największych naszych bolączek społecznych jest sprawa bezrobocia, która — niestety — z każdym prawie dniem pogarsza się. Przyjrzyjmy się jednak, jak się ta sprawa przedstawiała w Bydgoszczy z końcem roku 1931, według danych statystycznych.

A więc ogólna ilość poszukujących pracy wyrażała się **w końcu roku cyfrą 11.870 osób, w tem 10.352 mężczyzn i 1518 kobiet.**

Gdy weźmiemy teraz według zawodów, to przekonamy się, że największą liczbę bezrobotnych tworzyli **robotnicy niewykwalifikowani,** było ich bowiem **8.436 osób,** która to liczba obejmuje 7.335 mężczyzn i 1101 kobiet.

Ubytek liczbowy sił wykwalifikowanych w poszczególnych przemysłach przedstawia się następująco:

Przemysł metalowy, który z powodu stagnacji niemało ucierpiał, dał poważną liczbę 849 bezrobotnych, samych mężczyzn. Za nim drugie miejsce pod względem bezrobocia zajmuje **przemysł budowlany,** wyrażający się cyfrą 510 bezrobotnych mężczyzn. Z powodu zastoju w budowli, musiał też ucierpieć i **przemysł drzewny,** w którym 275 osób, a to 270 mężczyzn i 5 kobiet znalazło się bez pracy. Zkolei następuje **przemysł skórny,** w którym również większa ilość osób, bo 226, w tem 152 mężczyzn i 74 kobiety, pozbawionych zostało pracy. **W przemyśle papierniczym i drukarskim,** zanotowano 60 osób, poszukujących pracy i to 55 mężczyzn i 5 kobiet. **W przemyśle spożywczym** 93 mężczyzn zostało bez pracy, co jak na tę gałęź przemysłu, jest liczbą dosyć poważną.. **Przemysł konfekcyjny** również nie był w stanie zatrudnić swoich bezrobotnych, których liczba wynosiła 57 osób, mianowicie 36 mężczyzn i 21 kobiet. **Przemysł chemiczny,** zatrudniający w Bydgoszczy stosunkowo nie wielką ilość robotników, miał 9 bezrobotnych mężczyzn. **Przemysł włókienniczy,** który nie jest u nas bardzo rozwinięty, miał 7 bezrobotnych mężczyzn.

W górnictwie i hutnictwie było 34 mężczyzn bezrobotnych. **Przetwory chemiczne** 1 bezrobotny.

Zaznaczamy w tem miejscu, że ogólną liczbę bezrobotnych robotników nieukwalifikowanych, wymieniliśmy na wstępie.

Bezrobotnych z działu **służby** było 113 osób, wśród których zanotowano tylko 3 kobiety a 110 mężczyzn. **Iwalidów wojennych** 17 poszukiwało pracy.

Pracowników umysłowych obojga płci, poszukujących pracy, zanotowano w końcu roku 1.183 osób, wśród których było 874 mężczyzn i 309 kobiet.

Tak się przedstawiał stan bezrobocia z końcem roku 1931, obecnie cyfry te będą już bezwarunkowo wyższe.

PROGRAM RADJOFONICZNY.
CZWARTEK, 17 MARCA.

WARSZAWA-RASZYN. 12,15: Organizacja eksportu płodów rolnych w Polsce. 12,35: 21 koncert szkolny z Filh. Warsz. 14,45: Muzyka z płyt. 15,25: Odczyt dla maturzystów. 15,50: Program dla dzieci. 16,20: Lekcja języka francuskiego (kurs średni). 16,40: Muzyka z płyt. 17,10: Problem techniki i maszyny w literaturze współczesnej. 17,35: Koncert solistów. 19,15: Skrzynka pocztowa rolnicza. 19,35: Muzyka z płyt. 20,00: Feljeton pt. „Kto zwycięży“. 20,30: Koncert europejski ze Szwecji. 22,00: Słuchowisko. 23,00: Muzyka ze Lwowa.

ZAGRANICA. Wiedeń. 18,35: „Zygfryd“ opera Wagnera. **Lipsk.** 19,30: Koncert symfoniczny. **Kopenhaga.** 20,10: Koncert symfoniczny. **Bukareszt.** 20,20: Koncert symfoniczny. **Stockholm.** 20,30: Koncert europejski. **Londyn Regional.** Koncert symfoniczny. **Medjolan.** 21,00: Transm. opery. **Berlin.** 21,30: „Hugonoci“ opera Meyerbeera.

Wieczorek muzyczny.

Staraniem Bratniej Pomocy uczni Państwowej Szkoły Przemysłowej odbył się ub. soboty w szkolnej auli wieczorek muzyczny.

W części pierwszej przyjęła udział znana i ogólnie ceniona śpiewaczka p. inż. Wanda Czekierska, rokująca wielkie nadzieje pianistka p. Irena Klikowiczówna, zawsze gotowy przyjść z pomocą dr. Eugenjusz Sielużycki i radca inż. L. Regamey.

Przyjęcie udziału w wieczorku muzykalnym tak wybitnych sił zapewniły jego powodzenie i dodały odwagi początkującym szkolnym siłom muzykalnym w osobach S. Sarnawskiego, J. Wagnerowskiego, W. Adamaszka, S. Klimka, z pomiędzy których wyróżnił się J. Wagnerowski, kompozytor odegranego „Tanga“.

Drugą część wieczoru wypełniło odegranie komedji Bałuckiego w trzech aktach „Grube Ryby“. Młodzi amatorzy pomyślnie wybrnęli z trudnego zadania i z werwą, humorem i poczuciem miary odegrali rzecz, może przewyższającą ich siły. Jednak gra młodych artystów była pozbawiona tych usterek, z któremi nieodzownie są związane wszelkie przedstawienia amatorskie. Na wyróżnienie zasługują panny: K. i M. Chmurzanki, p. Grąmbczewska oraz pp. Bagiński, Cichosz, Jozenas, Lelewski, Szelążek i Bortniczuk.

Dochód z wieczorku był przeznaczony na pokrycie opłat szkolnych niezamożnych uczni, a wspólny wysiłek młodzieży pod opieką i przy współudziale przełożonych dał pomyślne chociaż skromne wyniki.

*

— **Podziękowanie.** Zarząd Bratniej Pomocy uczni Państwowej Szkoły Przemysłowej składa jak najserdeczniejsze podziękowanie p. inż. Wandzie Czekierskiej, p. Irenie Klikowiczównie, d-rowi Eugenjuszowi Sielużyckiemu, radcy inż. Ludwikowi Regamey, za uświetnienie swoim współudziałem wieczorku muzycznego, zorganizowanego dnia 12 marca rb. staraniem Bratniej Pomocy.

Również zarząd składa serdeczne podziękowanie firmie B. Sommerfeld za łaskawe bezinteresowne wypożyczenie pianina, oraz miejscowej prasie za umieszczenie zawiadomień i komunikatów o wieczorku i za życzliwe popieranie imprez i poczynań grona uczni Szkoły Przemysłowej.

Wielka wystawa dywanów w Be-De-Te.

Ceny znacznie obniżone — do świąt wielkanocnych.

Piękne dywany i piękne firany uprzyjemniają nam pobyt w mieszkaniu, a przedewszystkiem, świadczą o kulturze jego właściciela. Wychodząc z tego założenia, **Bydgoski Dom Towarowy** w okresie świąt wielkanocnych, gdzie każda staranna gospodyni odnawia i upiększa swoje ognisko domowe, urządził wielką wystawę dywanów, firan, gobelinów i t. p. przedmiotów. Wystawa ta (na II. i III. piętrze) przedstawia się imponująco, nietylko pod względem wielkiego wyboru, ale i pod względem obniżenia za powyższe artykuły cen, obowiązujących tylko do świąt wielkanocnych.

Przeważają modne desenie dywanów krajowych, welurowe i t. zw. bouclé, ale nie brak również prawdziwych dywanów perskich o przecudnych wzorach. Barwne pasiaki (wzory łowickie) miłe są dla oka. Pozatem niezliczona ilość firan nowoczesnych, gobelinów i narzutek. Korzystajmy z tej niezwykłej okazji, którą daje Be-De-Te i czyńmy zakupy jeszcze przed świętami Wielkiejnocy.

Przeciw krzywdzie!

Związek Podoficerów w stanie spoczynku Rzeczypospolitej Polskiej — Koło Bydgoszcz wydał następującą odezwę:

Z dnia na dzień los naszych rodzin pogarsza się. Pamiętamy dobrze jeszcze obcięcie nam naszych szczupłych poborów (u podoficerów emerytów o 15 procent). I znów ta bezlitosna kuźnia warszawska ukuła nóż, który ma nam obciąć 8 procent. Zapytujemy się czynników wykonawczych, czy my, którzyśmy położyli pierwszy filar pod odbudowanie Ojczyzny i jesteśmy w pełnej sile wieku, mamy ginąć w nędzy. Częstokroć obywatele zarzucają nam, iż powodzi nam się bardzo dobrze, bo nie potrzebujemy pracować, a pobieramy pieniądze bezczynnie. Ciekawi jesteśmy, jak szanowne obywatelstwo przedstawia sobie los podoficera-emeryta, utrzymującego rodzinę, składającą się ze czterech, pięciu i więcej członków rodziny a pobierającego od 60 do 140 zł miesięcznie.

Czy czynniki wykonawcze zapomniały o swoich obietnicach z 1919 i 1920 r. Czy nie pamiętają, że obiecywano wtedy dobre posady i rolę, która miała być parcelowana w tym celu. Mamy tu na myśli majątki niemieckie i innych szkodników Ojczyzny naszej. Dzisiaj tym, którzy dla Ojczyzny szkodnikami byli, którzy dziś panoszą się u nas, a ziomkowie ich poza granicami Polski braci naszych prześladują i katują, jest im dobrze w Polsce, a my nędzę cierpimy za niewygody, złożone w ofierze Ojczyźnie. Gdy Ojczyzna będzie w potrzebie, to znowu staniemy w pierwszym szeregu do jej obrony.

Czy kosztem naszej krzywdy mają być wypłacane diety w wysokości 50 zł dziennie dla narciarzy w Zakopanem?

Prosimy wszystkich kolegów emerytów wojskowych o jak najrychlejsze zrozumienie znaczenia organizacji, by ani jednego emeryta wojskowego nie zabrakło w naszej organizacji. Tylko silnie zorganizowani możemy starać się o poprawę naszego bytu. Wszelkich informacyj udziela się w sekretarjacie Związku w Bydgoszczy przy ul. Szczecińskiej 6, m. 19.

Z działalności Bydg. Okręgu Tow. Kobiet Katolickich.

Kurs dla zarządów.

Przed niedawnym czasem wyłoniony zarząd Bydgoskiego Okręgu Towarzystw Kobiet Katolickich rozwija bardzo intensywną działalność. W ub. niedzielę urządzono w małej salce Domu Katolickiego przy Farze specjalny kurs dla zarządów Stowarzyszeń Kobiet Pracujących, na którym wygłosiły referaty prelegentki z Poznania. W kursie tym brało udział przeszło 60 pań, m. in. zastąpione były z miejscowych towarzystw Tow. Kobiet Pracujących w Handlu i w Konfekcji, Tow. „Jedność", „Jutrzenka" i Tow. Służby Żeńskiej św. Zyty, z pozamiejscowych natomiast Towarzystw Kobiet Pracujących reprezentowane były miasteczka: Łabiszyn, Wyrzysk i Osiek. Zjazd zaszczycili swą obecnością protektorzy katolickiego ruchu kobiecego **ks. kanonik Szulc i ks. Łapka**; pozatem reprezentowany był „Dziennik Bydgoski" przez p. red. Kiedrowskiego. Wszystkich obecnych witała w serdecznych słowach przewodnicząca bydg. okręgu T. K. P. pani Frankowska, poczem piękne słowa zachęty oraz serdeczne życzenia złożył okręgowi ks. kanonik Szulz, cieszący się niezwykłym szacunkiem wśród szerokich sfer bydgoskiego społeczeństwa.

W zastępstwie ks. dyr. Marlewskiego, wygłosiły, niezwykle interesujące, referaty członkinie zarządu głównego Towarzystw Kobiet Katolickich pp. **Stopowa i Kaźmierska z Poznania**. Obdarzona nadzwyczajnym talentem oratorskim p. Stopowa wygłoszonym referatem porwała słuchaczki zarówno głęboką treścią, jak i piękną formą literacką. Drgnęły serca katolickie i biły żywszem tętnem, gdy prelegentka wezwała obecnych do wytężonej pracy i agitacji dla pięknych ideałów katolickich, których wyrazicielami są stowarzyszenia kobiet katolickich. Zasadniczą ideą tych stowarzyszeń jest **umocnienie rodziny** przy wspólnem ognisku, rodziny zdrowej duchem i szczerze katolickiej. Następnie prelegentka dała zebranym szereg wskazówek, jak zachęcić do pracy wszystkie członkinie towarzystw, i zwróciła uwagę na konieczność ułożenia wspólnego programu pracy, a przedewszystkiem szeroko się rozwodziła nad kwestją, jak **urozmaicić zebrania** i zachęcić członkinie do żywszego udziału w czynnościach towarzystw. Dwugodzinne blisko referaty nagrodzono burzą oklasków.

W dyskusji nad referatami zabrali głos pp. Güntzlowa, Woźniakówna, prezeska Tow. „Jedność" oraz p. red. Kiedrowski.

Trzeci również niezmiernie interesujący referat wygłosiła p. Kaźmierska z Poznania na temat „Jaki powinien być przebieg wzorowego plenarnego zebrania?".

Po przerwie obiadowej p. Kaźmierska wygłosiła drugi referat na zebraniu Tow. „Jedność" p. t. „O potrzebie pracy w kółkach oświatowych, o kursach i wieczornicach", wskazując w nim na konieczność szerzenia oświaty na wieczornicach oraz przez urządzenie kursów praktycznych. Referentkę gorąco oklaskiwano.

Kurs dla zarządów, urządzony staraniem bydg. okręgu T. K. K. na długo pozostanie w pamięci uczestniczek.

(ak.)

Śpiewał pijany... do kapelusza.

Niejaki J., mieszkaniec Szwederowa, amator śpiewu, zwłaszcza gdy jest w stanie pijanym, wracając w nocy 15. bm. do domu, wyobraził sobie że ulica jest sceną, a on wielkim śpiewakiem. Zdjął z głowy kapelusz i położywszy go na chodniku, począł do niego śpiewać, jak do partnerki arję z Halki „I ty mu wierzysz biedna dziewczyno". Śpiewał takim głosem, że umarłego by obudził, a nietylko spokojnych mieszkańców ulicy. Nic więc dziwnego, że z otwartych okien posypał się grad niepochlebnych wcale epitetów pod adresem urżniętego śpiewaka, zakłócającego spokój nocny, a kilku przechodniów, poczęło kpić z niego. Te ignorowania nie spodobały się „śpiewakowi", który wszczął z tego powodu głośną awanturę z przechodniami. Dopiero przybyła policja w obawie, aby „śpiewak" nie zerwał sobie głosu zbytniem nadwyrężaniem, odprowadziła go z wszelkiemi honorami do swych apartamentów, przy Wałach Jagiellońskich.

—::—

— **Słuszne napiętnowanie czynu niepatrjotycznego.** Dowiadujemy się, że na skutek poruszonej na łamach naszego „Dziennika" sprawy, tyczącej się pośrednictwa w sprzedaży w niemieckie ręce polskiej ziemi przez p. **Józefa Trzebiatowskiego**, został on mocą wyroku sądu honorowego **zawieszony w swych czynnościach wiceprezesa Kółka Rolniczego w Jachcicach**, którego ze wszechmiar dodatnią działalność mieliśmy sposobność nieraz już podnosić w naszem piśmie.

Nie przeciągać struny!

Protest narodowych organizacyj robotniczych.

Wczoraj wieczorem sala „Strzelnicy" wypełniła się po brzegi członkami Ch. Z. Z. i Z. Z. P., zwołanymi przez władze okręgowe tych organizacyj dla zapoznania ich z najnowszemi pomysłami rządu w dziedzinie ustawodawstwa społecznego. **Tłumnie to zebranie** zagaił sędziwy sekretarz okręgowy Z. Z. P. p. **Góralewski** hasłem „Szczęść Boże!". Po kilku słowach wstępnych, w których nawoływał członków do opanowania nerwów i zachowania powagi, oddał głos prezesowi okręgowemu Ch. Z. Z. p. **red. Bigońskiemu**, który w długim referacie przedstawił krzywdzące robotników nowele do ustaw socjalnych. (Nowele te są Czytelnikom naszym znane z licznych artykułów, powtarzać więc ich tu nie będziemy.). Rozpatrując **środki obrony**, jakiemi rozporządza narodowy ruch robotniczy, mówca stanął na stanowisku, że **akcja socjalistów**, nawołujących do strajku, **jest niedostatecznie przygotowana i może doprowadzić do kompromitacji warstwy pracującej.**

Jest rzeczą zrozumiałą, że socjaliści **chcą odrobić grzechy swoje.** Im to przecież zawdzięczamy istnienie dzisiejszego systemu rządzenia, nie ulega bowiem wątpliwości, że, wywołując w roku 1926 strajk, **udaremnili stłumienie przewrotu.** Ale ta chęć odrobienia starych grzechów nie usprawiedliwia wywoływania akcyj nieprzygotowanych i dlatego przedwczesnych i szkodliwych. Ch. Z. Z. i Z. Z. P. postawiły sobie za zadanie, **uświadomić warstwę pracującą i przygotować ją do akcji na szeroką skalę.** Zajdzie ku temu potrzeba, obie te organizacje **nie cofną się przed proklamacją strajku powszechnego**, który się jednak zorganizuje wtenczas tak, że w mieście naszem kółko się nie ruszy. Referat przyjęto burzliwemi oklaskami.

Niemniejsze zainteresowanie wywołał **drugi referat sekretarza Z. Z. P., p. Roszaka**, który poświęcił swe przemówienie specjalnie omówieniu noweli do ustawy o Funduszu Bezrobocia. Bardzo ciekawe uwagi dorzucił do tych 2 referatów **p. Góralewski.** Stwierdził on między innemi, że **kłamliwa kampanja prasy sanacyjnej**, głosząc, że w Polsce jest najlepiej i najmniej bezrobotnych, **wyświadcza Polsce niedźwiedzią przysługę.** Bezrobotni, wracający z Niemiec i Francji, opowiadają, że pozbawiono ich w tych krajach pracy, wskazując na to, że w Polsce bezrobocia niema i że w kraju ojczystym niewątpliwie pracę znajdą.

Po wyczerpaniu referatów uchwalili zebrani jednomyślnie następującą rezolucję:

„Członkowie Z. Z. P. i Ch. Z. Z., zebrani w Bydgoszczy w dniu 15 marca 1932 r., **protestują stanowczo przeciw zamachowi na prawa robotnicze**, ukrytemu w przedłożeniach rządu, nowelizujących ustawę o Funduszu Bezrobocia, o czasie pracy i o urlopach, oraz w ustawie scaleniowej.

Ponosząc dotąd ofiarnie ciężary, spadające na warstwę pracującą w Polsce, w postaci obniżek zarobkowych i okropnego bezrobocia, widzimy w chęci ograniczenia praw socjalnych, prowokację ze strony kapitału, który cały ciężar uzdrowienia stosunków gospodarczych chce zwalić na barki dotąd spokojnego świata robotniczego.

Zapewniamy uroczyście, że tej prowokacji, podważającej równowagę społeczną i zakłócającej spokój publiczny, przeciwstawimy się w interesie Polski, którą kochamy, z wszystkich sił, jakiemi rozporządzamy, nie cofając się ostatecznie w razie potrzeby przed powszechnym strajkiem, który ogarnie wtedy wszystkich ludzi pokrzywdzonych."

Zebranie miało przebieg **niezwykle poważny.** Uderza, że w dyskusji nikt nie zabrał głosu. Kto zna naszego robotnika, ten wie, że **to milczenie nie wróży nic dobrego.**

Niechaj władze tę przestrogę naszą wezmą pod rozwagę.

—::—

Ostatni wieczór wykładów religijnych

odbędzie się w środę, dnia 16. bm. o godz. 19 w Domu Katolickim na Wilczaku.

Referat n. t. „Kapłan w dziejach świata" wygłosi p. prof. Bałachowski.

Rozmowa apologetyczna potoczy się n. t. „Spowiadać się, czy nie spowiadać".

O liczny udział uprasza

Zarząd Ligi Katolickiej.

—*—

Samochód najechał na wóz.

W ub. wtorek w godzinach rannych autobus P. Z. 11489, kursujący między Bydgoszczą a Koronowem, najechał na wóz piekarza p. Sikorskiego, zamieszkałego przy ulicy Barskiej 15. Wóz skutkiem tego najechania został uszkodzony. Kto ponosi winę wykażą dochodzenia.

W Bydgoszczy spokój,

nawet socjaliści poszli do pracy.

Zapowiedź strajku generalnego na dzień dzisiejszy w Bydgoszczy nie znalazła oddźwięku. Robotnicy tutejsi zrozumieli, że strajk w obecnych warunkach byłby przedwczesny. We wszystkich fabrykach robotnicy pracują, z wyjątkiem dwóch, a mianowicie fabryki maszyn Löhnerta i fabryki pilników „Grakona". Lecz u Löhnerta strajk ma charakter ekonomiczny z powodu niewypłacanych zarobków, a co do fabryki „Grakona", to robotnicy mimo zapadłej uchwały strajkowania, rano przyszli częściowo do pracy. Dyrektor jednak dowiedziawszy się o zapadłej uchwale, kazał zamknąć wrota fabryki nie wpuszczając robotników do pracy.

Zresztą wszędzie praca wre. Na mieście spokój, tramwaje kursują ulicami, krążą patrole policyjne, pilnując porządku. Na zapowiedź strajku dobrze wyszedł handel świecami i naftą, gdyż publiczność w obawie, aby nie została bez światła, zaopatrzyła się w świeczki różnego rodzaju.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Jeszcze o banku niemieckim w Bydgoszczy. Artykuł jednego z pism grudziądzkich, jakoby straty i nadużycia w instytucji stojącej pod nadzorem „oberstleutnanta" von Graebe sięgać miały **miljona złotych**, czytaliśmy. Nic pewnego jeszcze nie wiadomo, śledztwo nie jest ukończone. To że bank niemiecki korzystał z polskiego rządowego kredytu gwarancyjnego do wysokości kapitału własnego, jest prawdą. Kredyt taki przyznało „Volksbankowi" ministerstwo skarbu w Warszawie w roku 1928.

Czytelnik z pod Nakła. Szkoły średnie tego typu zajmują się także gospodarstwem rolnem, ogrodnictwem, przemysłem rolnym itp. Po szczegółowe informacje zechce się Pan zwrócić do Dyrekcji Lasów Państwowych w Bydgoszczy.

A. Cz. W sprawie, przez Pana poruszonej, zwróciliśmy się do filji naszej w Gdyni z odpowiedniemi instrukcjami. Sprawę załatwi się w myśl życzeń.

F. H. K. Ogłoszeń tego rodzaju bezpłatnie nie umieszczamy.

K. K. Polecają Szczawnicę i Krynicę. Zasadniczo jednak radzimy, nie wyjeżdżać bez zasięgnięcia porady lekarza.

St. K. Brzozówka. Najlepiej zwrócić się po informacje do swej Powiatowej Komendy Uzupełnień.

Notatki reportera.

Krew naszą... burzy wiosna. — Nie rychło Marychno po śmierci wędrować. — Pracowita „słodka" Bydgoszcz. — Karmelki i pałki gumowe.

Bydgoszcz, 15 marca.

(n) W minionej epoce romantyzmu nauczano, że w marcu budzi się „wiosna ludów" — o listopadzie zaś pogrobowce romantyzmu pisali, że „zły to miesiąc dla Polaków". Dzisiejsi zgorzkniali realiści mówią, że najnieszczęśliwszy był — — maj.

Na przedwiośniu zawsze bywa groźnie. Buntuje się nawet przyroda. Z hukiem pękają lody. Niewolnik zrywa się z łańcucha. Wigor wstępuje w kości nałogowych rewolucjonistów. W aptekach mają na to skuteczne środki, znachorka z Osowejgóry zaleca herbatę z ziół — na przeczyszczenie krwi. Każdy, czy chce czy niechce, musi gdzieś dać upust nagromadzonej energji. Baryka, bohater Żeromskiego, szukał jej — na ulicach. Takich Baryków mamy dziś dziesiątki tysięcy.

Każda rewolucja, podobnie jak przedstawienie teatralne, ma swoich reżyserów, ukazujących się na widowni dopiero po udałem przedstawieniu. Tylko w tem sęk, że sami o tem nie wiedzą, jaki będzie koniec tej sztuki... Obalić w gruzy gmach społeczny łatwiej niż go — zbudować.

W suterenach i w salonach, o niczem się dziś tyle nie mówi, co o nadciągającej burzy... Doprowadzeni do rozpaczy robociarze coraz głośniej się odgrażają:

— Zabezpieczcie tylko byt moim biednym dzieciom, a pójdę „sprzątnąć" tego, a tego...

Niejeden kupiec, stojący przy trumnie n. p. takiego Napierały, zacnego obywatela z Jeżewa, jednego z organizatorów Związku Młodzieży Kupieckiej w Bydgoszczy, poprzysiągł sobie w duchu:

— Zanim sam życie sobie odbiorę, zastrzelę się lub powieszę, porachuję się z tymi, którzy mnie zrujnowali...

Na Boga! odsuńmy te myśli pogańskie. Przecie jeszcze nie wszystko stracone.

Prawda, że w największej fabryce maszyn ludzie od trzech tygodni nie otrzymali zarobku i wielu głodnych, zziębniętych robotników nocuje w fabryce, czekając na grosze, aby sobie mogli chleba kupić... Są jednak, choć nieliczne, warsztaty pracy, które mają zatrudnienie. Patrzmy tylko na coraz to okazalsze składy i wystawy — wszędzie słodycze, marcepanowe jajka i zajączki. Wybraliśmy się z tutejszym cechem cukierników na zwiedzanie fabryk. U „Lukullusa" pracuje 260 ludzi, przeważnie dziewczęta, fabryka wprost nie może nadażyć. Praca gorączkowa wre także w fabryce czekolady „Liga". Widzieliśmy tam największą w Polsce prasę, wytłaczającą masło kakaowe, a z jakim podziwem obserwowaliśmy artystów-karmelkarzy robiących „roxy" — niech opowiedzą sami. Najpiękniejsze lokale w śródmieściu wynajęto na składy cukierków. Przoduje „Franboli".

Wycieczka młodych drogerzystów zwiedziła fabrykę „Kauczuk". I tam setka ludzi pracuje. Dwa artykuły sezonowe mają na warsztacie w sławnym bydgoskim „Kauczuku" — ceratki gumowe dla niemowląt i policyjne pałki gumowe.

Jednak pałkami nie zabije się kryzysu. Innego trzeba szukać lekarstwa — dać ludziom pracę. A na to potrzeba pieniędzy. Pieniądze znajdą się, gdy się przywróci — zaufanie do Polski, uszanuje jej prawa (góra niech świeci przykładem) i wolę większości narodu, tylko nie tę „wolę", którą stworzono sztucznie, wymachując pałkami...

Kto wygrał na loterji?

W piątym dniu ciągnienia 5-ej klasy 24-ej polskiej loterji państwowej wylosowano następujące wygrane:

5.000 zł. Nr. 21239.

3.000 zł. Nr. 5656 5754 45052 125912 148520.

2.000 zł. Nr. 9880 16364 24541 37202 41285 51275 64219 86842 98230 101301 106647 112994 114435 117842 128586 134054 135463 141988 144265 147881 155212 156606 158460

1.000 zł. Nr. 2512 7106 7445 11747 20760 34160 37000 38450 40052 41680 47845 50724 51228 53815 59342 68801 78384 93055 100697 100735 100920 116811 118226 119824 124465 124629 130862 132827 134772 149464 152903 154664 156065.

500 zł. Nr. 381 1132 1558 3329 3419 6394 6617 6886 7139 7643 7608 8013 8928 9094 9673 11736 11710 12145 12470 12630 13778 15147 15242 17557 17740 20501 20721 21601 21752 23493 24009 24046 24295 25339 25426 27009 28385 29012 29534 29683 30026 30809 31399 32985 34136 35383 35795 36172 39415 40857 41876 42034 43215 43820 44580 45569 46545 47094 49063 49464 49784 50389 51202 52119 52933 54993 57922 59298 61240 61257 61716 63889 64296 69016 69582 70727 70749 73289 73392 73570 71119 74283 74624 77676 78639 79117 79272 80166 80261 83762 83862 83877 84807 85580 86178 86180 86551 86590 88286 94115 96358 96789 98122 98926 99839 99486 100083 103317 103778 105627 105619 106435 107063 112631 112917 115003 115126 115586 115683 117913 118427 119178 119792 119950 121054 122522 122594 124289 124649 124672 127670 131060 131719 132981 133363 134884 134962 136035 137029 138932 139098 140015 140280 140506 144415 145472 146083 147153 148183 150428 151092 151707 152202 153084 153975 154140 154313 155159 155989 156616 156732 156803.

Z Izby Skarbowej.

Prezes Izby Skarbowej w Poznaniu p. Ferdynand Świtalski i wiceprezes p. dr. Władysław Szwedziecki wyjechali w dniu 15. bm. do Warszawy na kilkudniową konferencję prezesów Izb Skarbowych i naczelników wydziałów emerytalnych w sprawie zmiany ustawy o zaopatrzeniu emerytalnem

—::—

— **Przeniesienie naczelnika urzędu skarbowego p. Ukielskiego do Łodzi.** Kierownik urzędu skarbowego na powiat bydgoski i jednocześnie delegat rządu przy magistracie bydgoskim p. Zygmunt Ukielski przeniesiony został do służby w Izbie Skarbowej w Łodzi.

Z powodu przerwy

w dostawie prądu elektrycznego z miejskiej elektrowni dzisiejszy numer „Dziennika Bydgoskiego" wyszedł z znacznem opóźnieniem.

—::—

— **Korzystajcie z doskonałej a solidnej okazji!** Z żywem zadowoleniem wskazujemy czytelnikom na zamieszczony w dzisiejszym numerze w dziale inseratowym anons firmy **Zygmunt Musiał,** prowadzącej skórzaną galanterję przy ulicy Długiej. Firma ta dysponująca tylko towarem pierwszorzędnym i najmodniejszym — urządza specjalny tydzień przedświąteczny, w którym sprzedawać będzie piękne torebki damskie, artystyczne, a praktyczne nesesery, wygodne walizki podróżne, portfele, teki, portmonetki itd. — a wszystko **ze znacznym opustem.** Nie wątpimy, że publiczność skorzysta z tej świetnej okazji.

— **Znana firma K. Suligowski w Bydgoszczy** Chodkiewicza 22 posiada mimo obecnego kryzysu wielki wybór suchego, doborowego tartego drzewa liściastego, które poleca stolarzom, rzeźbiarzom, kołodziejom i fabrykom. Jak nas informują, praktykuje właściciel pan Kazimierz Suligowski już zgóry 30 lat w swoim fachu, jest pozatem zaprzysiężony znawca drzewa, wobec czego z zaufaniem u niego kupować można. Dalsze w dzisiejszem ogłoszeniu.

— **Przed samem rozwiązaniem.** W ub. wtorek około godziny 9,30 rano, jakaś młoda kobieta idąc ulicą Jagiellońską, nagle zasłabła i ostatkami sił poczołgała się do sieni domu, naprzeciw kościoła klarysek. Pełniący służbę posterunkowy P. P. zauważył wijącą się w bólach kobietę, zawezwał natychmiast pogotowie ratunkowe, którego lekarz stwierdziwszy poważny stan kobiety, odwiózł ją do kliniki położnych, gdzie zaraz nastąpiło rozwiązanie, rozpoczęte już w karetce pogotowia. Kobietą tą była niejaka B.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Dnia 15. bm. w godzinach popołudniowych, p. Antoni Dąbrowski, kupiec, zamieszkały przy ul. Zduny 2, przechodząc ulicą Królowej Jadwigi, potknął się na chodniku i upadł tak nieszczęśliwie, że doznał złamania prawej nogi, poniżej kolana.

— **Przedstawienie kinematograficzne dla młodzieży szkolnej.** Dziś w środę 16. bm. wyświetla kino szkolne T. N. S. W. w lokalu kina „Kristal" ostatni raz artystyczny film o walorach wychowawczych p. t. **„Św. Antoni Padewski".** Muzyka: orkiestra „La Scali". Śpiewy: chór watykański. Bilety w cenie 20, 30, 50 i 80 gr nabyć można w kasie kina „Kristal" od godziny 4. Początek przedstawienia o godz. 5.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Dunikowski udaje krwotok z płuc przy pomocy krwi z dziąseł.

Paryż, 15. 3. (PAT). Ukazał się komunikat, stwierdzający m. in., że niedawno **Dunikowski złożył za pośrednictwem obrońcy prośbę o prowizoryczne zwolnienie go z więzienia z powodu złego stanu zdrowia.**

Zbadanie stanu zdrowia Dunikowskiego polecone zostało dr. Paulowi. **Po analizie plwocin okazało się, że krew, zawarta w plwocinach nie pochodzi z płuc, lecz z dziąseł i że pozatem stan zdrowia Dunikowskiego jest zadawalający.**

Wobec tego sędzia Ordonœau **odrzucił prośbę inż. Dunikowskiego.**

Trocki jedzie do Karlsbadu.

(Telefonem od wł. korespondenta).

Berlin, 16. 3. Jak donoszą z Pragi Czeskiej, **rząd czechosłowacki udzielił pozwolenia wjazdu bawiącemu na Wyspach Książęcych b. komisarzowi sowieckiemu Leonowi Trockiemu.**

Trocki w najbliższych dniach **uda się do Karlsbadu.** Jego pobyt w Czechosłowacji **niema charakteru stałego.** Trocki musiał udowodnić, że po upływie ważności udzielonej **wizy rząd turecki nie odmówi mu dalszego prawa pobytu na Wyspach Książęcych.**

Trocki jedzie w towarzystwie córki do Karlsbadu, podczas gdy **żona jego pozostaje niejako w roli zakładnika w dotychczasowej siedzibie.** AR.

Bojowa taryfa niemiecka przeciw Polsce.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 16. 3. Wczorajszy niemiecki urzędowy dziennik ustaw „Reichsanzeiger" ogłasza rozporządzenie prezydenta Rzeszy, **wprowadzając taryfę bojową z ważnością od 1 kwietnia br. w zastosowaniu do Kanady i Polski.** Z ogłoszenia powyższego rozporządzenia widoczne jest, że **rokowania gospodarcze niemiecko-polskie prowadzone w Warszawie, jak było do przewidzenia, rozbiły się.**

Cła bojowe obejmują szereg towarów polskiego przywozu do Niemiec za małymi wyjątkami. N. p. dla paszy jak dotąd wyznaczoną została autonomiczna stawka celna. **Zaostrzenie wojny celnej z Polską jest jednym z środków politycznego działania, zmierzającego do zacgnienia stosunków międzypaństwowych.** AR

65-letni żyd zamordował bestjalsko dwóch synów.

Równe. Potworna **zbrodnia synobójstwa** wydarzyła się we wsi Miroczu. Mieszkaniec tamtejszy, 65-letni Jankiel Lihwornik, który już od dłuższego czasu żył w niezgodzie, z swymi dwoma synami 31-letnim Lejbą i 27-letnim Abrahamem **zamordował ich bestjalsko w nocy, kiedy obaj byli pogrążeni we śnie. Starszemu synowi zmiażdżył młotem czaszkę, młodszemu zaś rozciął nożem brzuch.**

Przyczyną zbrodni były niesnaski na tle materjalnem. Zwyrodniały synobójca stanie przed sądem doraźnym.

K. S. A. „Siła". Dnia 20. bm. zawody o mistrzostwo miasta w sapasach i pod cięż. Z tych powodów uprasza się o przybycie wszystkich członków dziś w środę o godz. 20 do sali gimn. przy ul. Konarskiego.

K. S. „Promień". Zakończenie strzelania z wiatrówek i rozstrzelanie dziś w środę o g. 20 w lokalu p. Mittelstaedta przy ul. Senatorskiej.

Bank Polski placił w dniu 16 bm. za:

dolary amerykańskie	8,88—8,89
funty szterlingów	32,19
franki szwajcarskie	172,27
franki fraucuskie	34,98
marki niemieckie	—
guldeny gdańskie	173,22
szylingi austrjackie	—
liry włoskie	45,97
korony czeskie	26,24

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 15. 3. 1932 roku.

Bydło:

A. Woły:	
Pełnomięsiste, wytuczone nieoprzęgane	064—068
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	054—058
Mięsiste tuczone starsze	044—050
Miernie odżywione	030—038
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	056—060
Tuczone mięsiste	046—054
Nietuczone, dobrze odżywione starsze	040—046
Miernie odżywione	032—036
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	062—066
Tuczone mięsiste	054—060
Nietuczone, dobrze odżywione	030—038
Miernie odżywione	024—028
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	064—068
Tuczone mięsiste	054—060
Nietuczone, dobrze odżywione	044—052
Miernie odżywione	032—040
Młodzież:	
Dobrze odżywione	032—040
Miernie odżywione	026—030

Cielęta:

b) najprzedniej. cielęta tuczne	090—100
Tuczone cielęta	076—086
Dobrze odżywione	066—074
Miernie odżywione	050—060

Owce:

Wytuczone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	052—056
Tuczne starsze skopy i maciorki	048—050
Dobrze odżywione	000—000

Świnie:

a) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	088—090
b) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	080—084
c) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	076—078
d) mięsiste świnie ponad 80 kg.	070—074
e) maciory i późne kastraty	070—078
Świnie bekonowe	070—074

Nie udało się złodziejowi.

W ub. wtorek przed domem przy ul. Długiej nr. 26, pozostawił ktoś rower, który zwrócił na siebie uwagę przechodzącego złodziejaszka. Rozejrzawszy się więc w jedną i drugą stronę, po krótkim namyśle wziął rower i gdy już na niego wsiadał, ukazał się właściciel roweru, który braciszka przychwycił za rękę. Złodziejaszek począł się stawiać, mówiąc, że rower się obsunął, więc on chciał go tylko lepiej postawić, a nie ukraść. W odpowiedzi właściciel roweru wymierzył mu potężny policzek, puszczając go z rąk, z czego złodziej nie omieszkał skorzystać, aby się jak najdalej usunąć od swego „prześladowcy". Będąc już w dobrem oddaleniu, zapowiedział jeszcze, że idzie po policjanta, poczem ulotnił się, jak kamfora.

Rowerzysta, nie chcąc sobie widocznie zajmować czasu złodziejem, wsiadł na rower i odjechał.

—::—

— **Za przejazd koleją bez biletu.** Za przejazd koleją bez biletu, policja przytrzymała dnia 14. bm. na tutejszym dworcu 28-letniego Józefa Matysiaka, odlewacza bez stałego zamieszkania, którego odstawiono do dyspozycji sądu. Matysiak, będąc bez pracy i nie mając żadnych zasobów pieniężnych, puścił się na los szczęścia w świat „na gapę".

— **Ujęto** 2 osoby za kradzież, 2 za opilstwo i 1 za wykroczenie przeciw przepisom policyjno-obyczajowym.

Z ruchu towarzystw.

Okręg Młodych Polek. Zebranie okręgowe w piątek, dnia 18. bm. o godz. 19 w Domu Katolickim przy Farze.

Bydgoskie Towarzystwo Cyklistów. Zebranie plenarne dnia 16. bm. o godz. 19 w „Harmonji". Zebranie zarządu o godz. 18,30. Uprasza się o spłacenie zaległych składek do 16. bm.

Konferncja męska św. Wincentego a Paulo. Zebranie plenarne dziś w środę o godz. 19,30 w salce przy kościele św. Trójcy. Referat wygłosi ks. prof. Raiter.

K. S. „Ursus". Dziś o godz. 19 zebranie u p. Tomaszewskiego. Na porządku obrad zawody drużynowe o mistrzostwo m. Bydgoszczy.

S. M. P. „Wolność". Zebranie zarządu dziś w środę, o godz. 19 w kancelarji parafjalnej.

Sokół III. Dzisiaj ćwiczenia dla młodzieży pozaszkolnej oraz druhów. Wzywamy wszystkich do licznego uczęszczania na ćwiczenia. Dzisiaj podczas ćwiczeń strzelanie dla druhów przedpoborowych i rezerwistów.

„Szopen". W środę lekcja śpiewu nie odbędzie się, następna lekcja w piątek o godz. 19,30 u p. Kleinerta, ul. Wrocławska.

S. M. P. „Gwiazda" Szwederowo. Zebranie miesięczne oddziału starszego w czwartek o godzinie 19 w Domu Katolickim. Kurs sanitarny w środę się nie odbędzie. Próba kółka amatorskiego w środę o godz. 18,30.

Związek b. Uczestników Powstań Narodowych. Celem przeprowadzenia kontroli przez komisję rewizyjną zarząd wzywa wszystkich członków o przedłożenie legitymacji członkowskich w czwartek 17. bm. między godz. 16 a 20 w sekretarjacie przy ul. Seminaryjnej 14.

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś po raz ostatni doskonały podwójny program: **„Niebezpieczny szlak"** z królem cowboy'ów Tom Mix'em, oraz wielki dramat **„Ostatnie cztery sekundy"** czyli „Kobieta demon.

KRISTAL. Dziś premjera arcyfilmu dźwiękowego króla reżyserji E. A. Duponta p. t. **„Odwieczna pieśń",** konflikt miłości i rasy, gdzie mury ghetta kryją zazdrośnie tajemnicę grzesznej miłości. W głównych rolach Mary Glory, Henryk Garat i znakomita śpiewaczka Miriam Elias. Temat zaczerpnięto z czasów wojny, lecz oryginalnie ujęty stał się niezmiernie ciekawym. Nadprogram „Romans sentymentalny" poemat muzyczny, ilustrowany nastrojowemi widokami natury. Dziś i jutro o godz. 5 po poł. **„Św. Antoni Padewski"** dla młodzieży i dorosłych.

MARYSIEŃKA daje dziś nowy bajeczny program. Ukaże nam się znowu Iwan Możżuchin w swej pięknej kreacji, którą miłośnicy kina całego świata zawsze się zachwycają i długo jeszcze pozostanie w pamięci postać główna, w filmie p. t. **„Tajny kurjer".** Jednocześnie sensacja z Tomem Tylerem p. t. **„Walka o djamenty".** Program wyposażony w dwa bogate a wielkie filmy z pewnością ściągnie liczną publiczność, żądną artystycznych i silnych wrażeń.

NOWOŚCI wyświetla w dalszym ciągu pełne emocji arcydzieło dźwiękowe p. t. **„Afryka mówi".**

REWJA. Dziś powtórzenie najpiękniejszego egzotycznego superfilmu prod. europejskiej p. t. **„Biała niewolnica"** w roli gł. Liana Haid, Włodzimierz Gajdarow oraz nowa realizacja wielkiego arcydzieła. Potężna epopea ludzkich namiętności p. t. **„Cyrk Wolfsona"** w roli głównej Helena Allan i D. Pambino. Na scenie od 16. bm. występy nowozaangażowanych artystów. Początek I. seansu o godz. 6, ostatniego o godz. 9,10.

—::—

Stan pogody.

Rankiem miejscami mgły i opary. Dniem pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanem lub niewielkiem.

Po nocnych przymrozkach dniem znaczniejsze ocieplenie (4 do 6 stopni).

W górach nocą mroźno, w dzień odwilż.

—::—

— **Kradzież z woza.** Jakiś nieznany złodziej skradł z woza firmy Hartwig, stojącego na Zbożowym Rynku, wał materjału wełnianego na szkodę firmy Nowaczyński.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

Uwaga! Pilne!

Dla energicznych pań

powyżej lat 25, możliwie wolne, z dobrą garderobą, oferujemy dobrą i stałą egzystencję. Wynagrodzenie wysokie. Tylko reflektantki, które pilną i wytrwałą pracą chcą polepszyć swój byt, zechcą się zgłosić Bydgoszcz, Dworcowa 80, parter, od 12—1 i 3—6. 4995

Przedzierżawimy

młyn 5002

wodno-parowy na bardzo korzystnych warunkach. Przemiał 20 tonn na dobę. Zgłoszenia do Dz. Bydg. pod **„U. 20"**.

POLECENIA

Sprawy
handlowe, sądowe, podatkowe, akcyzowe, hipoteczne, spadkowe i administracyjne załatwia fachowo W. Kapturkiewicz. Marsz. Focha 17. (716

Hafty-mereżki
tylko ręczne oraz monogramy wykonuję solidnie i tanio ul. Długa 15, II piętro. (4184

Wózki
dziecięce poleca „Fabryka Wózków Dziecięcych", 3-go Maja 12. Reperacje. Hurt. (4857

Meble!
Darmo dostawia się na miejsce własnym samochodem wszelkie kompletne urządzenia mieszkaniowe: sypialnie, jadalnie, gabinety, saloniki, kuchnie oraz wszelkie meble wyściełane, zakupione w znanej solidnej firmie **Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, Dworcowa 21.** Uwaga: Własne warsztaty, wielki wybór. Ceny zniżone. Tel. 1921. (9574

Zwycięża
ten, kto ubiera się w zakładzie krawieckim P. Malinowskiego Chrobrego 7, Telefon 2322, który wykonuje pierwszorzędną garderobę męską z własnych i powierzonych materjałów po radykalnie zniżonych cenach. (4199

Ser
tylżycki pełnotłusty I gatunek sprzedaje po zł 1.10 za funt przy odbiorze conajmniej 1 bochenka Mleczarnia Pomorska 34. (4983

Krawcowa
zdolna szyje tanio. Gdańska 87-4. (3157

SPRZEDAŻE

Willę
z ogrodem sprzedam. Wpłata 10—20 tysięcy zł. Filja pod „Ogród". (3159

444 kamienic
550 majątków ziemskich. Nowakowski, Dworcowa nr. 70. 3152

Piekarnia (4997
i cukiernia dobrze zaprowadzona, przy ruchliwej ulicy w dużem mieście na Pomorzu, z powodu choroby korzystnie do nabycia. Oferty do Dz. Bydg. w Grudziądzu pod „600".

Skład
kolonjalny z towarem, nowem urządzeniem zaraz na sprzedaż za 3500 zł. Oferty filja „3.500". (3168

Dobrze
prosperujący skład kolonjalny z mieszkaniem i towarem zaraz na sprzedaż Zapytać w Dzien. (4985

Dom
kilkulokatorowy, ogród, łąka i obszerny chlew tanio sprzedam. Nakło. Zanotecie 5. (4962

Skład
bielizny, galanterji, trykotarzy, 18 lat dobrze zaprowadzony, najlepsze położenie Inowrocławia całkowicie lub towar okolicznościowo korzystnie sprzedam lub zamienię. Of. Dz. Bydg. pod „18". (4944

Dom
2 morgi ziemi sprzedam. Milewski, Grzywna pow. Toruń. (4889

Biuro
pośrednictwa sprzedaży domów „Emeryt" przeniesione z Marsz. Focha 10 na ul. Mostową 3, I piętro. (4957

Rzeźnictwo (4990
z całkowitem urządzeniem zapędem elektrycznym, wolnem mieszkaniem zaraz tanio na sprzedaż. Zgłoszenia przyjmuje agentura Dz. Bydg. Inowrocław, Kasztelańska.

Buldogi
francuskie rasowe na sprzedaż. Warszawska 11. m. 2. (4986

KUPNA

Biuro
pośrednictwa sprzedaży domów „Emeryt" przeniesione z Marsz. Focha 10 na ul. Mostową 3, I piętro. (4958

Kupię
dom ze składem w Gdyni. Zgł. z ceną etc. pod „K. D." do Dzien. (5004

Motocykl
mało używany kupię za gotówkę. Zgłosz. z podaniem marki do filji Dz. Bydg. pod „1.000". (4935

Kupimy
kuchnię gazową 6—8 palników. Zgł. „5012" do filji Dz. Bydg. (3148

Kupię
zaraz maszynę do okrętkowania. Of. pod „M. O." do Dz. Bydg. (4945

Marszantka
potrzebna. Gdańska 65, skład. (3166

Posługaczka
potrzebna. Pomorska 42, mieszk. 7. (3151

Służąca
potrzebna. Dworcowa 60, skład. (3153

Rutynowana
sympatyczna nauczycielka, znająca nieco pielęgnację do dzieci 10, 6, 4 poszukiwana. Oferty z fotografją, życiorysem, świadectwami, warunkami, Dz. Bydg Grudziądz pod „Rutynowana". 4998

Kobieta
do sprzątania potrzebna. Cieszkowskiego 20 na dole. (3139

Młoda
posługaczka zaraz potrzebna Mostowa 4, m. 3. (5007

Fryzjerka (4996
pierwszorzędna siła żelazkowa i wodna ondulacja, potrzebna zaraz. „Juljan" Grudziądz, Stara 12.

POSADY POSZUKUJĄ

Książkowa
kasjerka z kilkuletn. praktyką handlową, pisze również na maszynie, szuka posady za skromnem wynagrodzeniem. Świadectwa pierwszorzędne. Zgł. Dzien. Bydg. pod „M. R. 100". (360

Pomocnik
fryzjerski posznkuje posady. B. Uniatowski, Kaczek poczta Bratjan pow. lubawski (Pomorze). (4943

Młodsza
gosposia bardzo uczciwa i sumienna szuka posady najchętniej u jednej osoby. Jadwiga Górska, Bydgoszcz, Kaszubska 15, mieszkanie 6. (4848

Kupiec
poszukuje posady z gwarancją do 30.000, przedstawicielstwa, podróżującego, inkasenta, magazyniera lub podobnego. Of. filja Dzien. Bydg. pod „Kupiec". (3158

DZIERŻAWY

Skład
centrum na każdą branżę do odstąpienia. Komorne niskie. Wiadomość w Dz. Bydg. (3143

Składnice
duże z szopa natychmiast lub później tanio do wydzierżawienia. Ewald Jeske, Grnnwaldzka 59. (4409

Skład
z mieszkaniem do wynajęcia. Mazurek, Niegolewskiego 2. (4978

Wydzierżawię
skład z 3 pokojowem mieszkaniem z urządzeniem zaraz. Adres wskaże filja Dziennika. (3118

Ubikację (3162
na warsztat lub kiosk wynajmę. Matejki 1, I ptr

Wydzierżawię
skład z 2-u pokojowem mieszkaniem najchętniej na Bacon lub filję rzeźnicką. Wład. Jasna 16, m. 4. (3155

5 pokojowe (4961
mieszkanie wyremontowane od 1. 4. do wynajęcia. Pomorska 42, m. 1.

3 i 8-pokojowe
mieszkanie do wynajęcia. Paderewskiego 3, gospodarz. (3163

Mieszkanie
3 lub 2 pokojowe z kuchnią i łazienką poszukuje bezdzietne małżeństwo zaraz lub od 1 maja. Warunki według umowy. Of. do filji Dzien. Bydg. pod „Nr. 14228". (4568

Mieszkanie
3 pokojowe, wygodami odstąpię. Aleje Mickiewicza 4, m. 6. (3141

Oddam
2 lub 3 pokoje umeblowane z kuchnią, młodszej samotnej, inteligentnej i dobrze sytuowanej damie. Oferty pod „Samotnik" filja. (3146

POKOJE

Pokój
umebl. Gdańska 57 parter. (3115

1—2
łączące pokoje eleg. umeblowane dla intel (wojsk.) zaraz z wszelkiemi wygod. Dworcowa 57, m. 8. (4947

Umeblowany
pokój z kuchenką, osobne wejście, małżeństwu oddam, ogród na letnisko. Konopna 17. (4942

Pokoik
dla panienki bez pościeli. Niedźwiedzia 4, m. 8. (4972

Pokój (4956
umebl. naprzeciw Teatru. Marszałka Focha 8, m. 3.

Pokój
osobny na kilka dni. Warmińskiego 11, 1 ptr. (3164

RÓŻNE

Darmo
katalog płyt gramofonowych wysyłamy po nadesłaniu znaczka pocztowego. Ostatnie nowości. Ceny niskie. „Polska Płyta", Warszawa, Marszałkowska 104. (4772

Unieważniam
zagubioną książeczkę wojskową. Bernard Wyppich. 4930

Zgubioną
książkę wojskową P. K. U. Bydgoszcz i różne dokumenty unieważniam. Wit. Krajewicz, Wierzchucinek. (4976

Ostrzegam
przed nabyciem mieszkania od p. Jesionkowskiego przy ul. Stawowej 11, gdyż na to się nie zgadzam. Gospodarz. (4971

POŻYCZKI

20.000 zł
rozpożyczę, lub w całości pod zawstaw tylko biżuterji. Oferty dokładny opis zastawu filja Dzien. Bydg. pod „20.000". (49 3

MATRYMONJALNE

Kawaler (3138
lat 30, na państwowej posadzie zapozna pannę, która pragnie wziąć kurs położnych lub która takowy ukończyła. Oferty pod „Spiesznie" do filji Dzien. Bydg.

Ziemianin (4960
kawaler lat 34, właściciel dużego gospodarstwa rolnego, szuka towarzyszki życia, najchętniej ze sfer rolniczych. Panie którym zależy na szczęśliwem pożyciu małżeńskiem z odpowiednim majątkiem raczą zgłoszenia wraz z fotografją nadesłać do Dzien. Bydg. pod „Życie na wsi".

Wesołego Alleluja!

będzie mogło życzyć sobie **wyczerpane podatkami kupiectwo** jeżeli uda mu się przed świętami osiągnąć większe obroty.

Bez reklamy w poczytnym

Dzienniku Bydgoskim

spodziewanych obrotów w handlu się nie osiągnie.

Stąd nauka: **ogłaszać się!**



Sprzedam
za gotówkę samochód otwarty Renault nowo lakierowany 10/30. Fr. Dobbek, Chojnice, Angowicka 16. (5003

Drzewo (4410
olszowe dla rzeźników i pantoflarzy tanio i na sprzedaż. Ewald Jeske, Bydgoszcz, Grunwaldzka 59.

Fortepian
skrzydło, tanio na sprzedaż. Różana 2, m. 13. (4679

Pianino
czarne, krzyżowe z płytą metalową, mało używane na sprzedaż. Obejrzeć do 5 popoł. Sienkiewicza 10, mieszk. 4. (3097

Kawiarniane (4901
urządzenie, kanapy, stoły, blachy, porcelana, szkła, maszyna do lodów i t. p. Ul. Podwale 3, tel. 936.

Fortepian
krótki, czarny, krzyżowy z płytą metalową; pianino koncertowe i gramofon sprzedam okazyjnie. Gdańska 74, m. 2 (3145

Pianino (4977
koncertowe korzystnie sprzedam. Długa 47, m 2.

Kanarki (4982
na sprzedaż. Jasna 22.

Radjoaparat
sprzedam. Nowacki, Hetmańska 30. (3160

Sypialki (4950
dębowe za 650 zł sprzeda stolarnia Jackowskiego 14.

Rower
prawie nowy korzystnie. Pomorska 26, m. 2. (3156

Wentylator
110 volt kupię. Of. filja Dzien. „Wentylator". (3167

Młóckarnię
używaną, średniej wielkości do zapędu parowego kupię za gotówkę. Szulalski, Niechórz, poczta Sępolno. (5013

POSADY WOLNE

Potrzebny
dekorator bławatnik ekspedjent, kawaler nie niżej lat 28. Zgłosz. z świad., ref., wiek., fotogr. i pensji do Dziennika Bydg. pod „Dekorator". (4949

Angielska
Przetwórnia tłuszczowa otwierająca oddział w Bydgoszczy przyjmie kierownika (czkę), książkową(ego), maszynistkę Zgł. do „Par" Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11 pod „54,127". 4994

Panny
do kopjowania robótek potrzebne. Lindner, Długa 64. (4975

Fryzjerka
młodsza zaraz potrzebna. Zgłoszenia z fotografją Jan Kryks, Golub. Pomorze. 4991

Pomocnik
fryzjerski potrzebny na wypomóżkę. Helena Ramlowowa, Kcynia (4970

Pomocnik
fryzjerski damsko-męski potrzebny. Nowakowski, Bocianowo 51. 4979

Dziewczę (3144
potrzebne. Krakowska 11.

Ucznia
poszukuje mistrz krawiecki. Fr. Podemski, Matejki 7. (3142

Ekspedjentka
potrzebna z branży obuwniczej. Jan Zieliński, Gdańska 12. (3140

Pomocnik
fryzjerski potrzebny. Długa 49. (5009

Chłopiec
do posyłek potrzebny. Kawiarnia Bristol. (4952

Uczeń (4953
fryzjerski potrzebny Kamieński, Grunwaldzka 26.

Służącej
do dwóch osób i dziecka poszukuję. Płocka 16. (3165

Posługaczka
zaraz potrzebną. Promeda 17, 4. (4974

Dziewczyna
do wszystkiego z gotowaniem potrzebna. Grunwaldzka 25, m. 1. (4981

Gospodyni (50 6
do dworu młoda lub średnim wieku, inteligentna dobrze się prezentująca potrzebna zaraz. Oferty z fotografją Golub skrzyn. poczt. 27 „Do samotnego".

Pomocnik
szewski jako podręcznik potrzebny. Wiadomość w Dzien. (4959

Książkowa
(żurnal amerykański), samodzielna, rutynowana, biegła korespondentka wszechstronna, znajomość wszelkich prac biurowych i sołeckich poszukuje posady od 1. 4. lub później. Pierwszorzędne świadectwa, referencje. Miejscowość obojętna. Łaskawe zgłoszenia Dzien. Bydg. „Z. K. S." (4883

Młodszy
piekarz-cukiernik poszukuje posady za niskiem wynagrodzeniem. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „Dobry fachowiec". (4988

Młoda
ziemianka znająca się na prowadzeniu domu i hodowli drobiu szuka posady wyręczycielki domu Zgłosz. z podaniem warunków pod „M. P. 77" do eksp. Dz. Bydg. (4871

Kucharka
z dobremi świadectwami szuka posady, najchętniej do restauracji. Runge, Sokoła 6. (3147

Rutynowana
stenotypistka w biurach adwokacko - notarjalnych poszukuje zaraz lub później posady, wynagrodzenie skromne. Pod „Biuro" Par, Poznań, Aleje Marcinkowskiego. (4950

Pomocnik
fryzjerski dzielny, pracowity sumienny poszukuje posady. Zgł. do adm. pod „Nr. 222". (5001

Kuźnię
i mieszkanie wydzierżawię, narzędzia, maszynerję do wyrobu resorów, zapędem motorowym tanio sprzedam. Edmund Krüger, Fabryka resorów Kosowo. pocz. Nakło. (4989

Rzeźnictwo (4087
celem wydzierżawienia poszukuję. Wiśniewski, Chełmża, Toruńska 29.

Skład
korzystnie wydzierżawię. Schröder, Śniadeckich 43. I ptr. (3150

MIESZKANIA

Poszukuję
mieszkania 2 pokoje z kuchnią od 1. IV. lub później. Łaskawe oferty pod „Dobre światło" do Dz. Bydg. (4520

Mieszkanie (3154
słoneczne 5 pokojowe z wygodami od 1. IV. wydzierżawi gospodarz. Pożądana pożyczka 3—4 tys. Gospodarz. Gdańska 64.

Mieszkanie
2—4 pokoje z kuchnią poszukuję centrum lub okolicy. Of. Dz. Bydg. pod „Czarne wino". (4955

Poszukuje
1 lub 2 pokojowego mieszkania handlowiec, płatnik pewny zaraz lub od 1. 4. 32, gdzie wjazd wózka ręcznego. Of. Dz. Bydg. pod „Rzetelny". (4946

Pokój
kuchnia wolne. Śniadeckich 43, L. 3149

We wtorek, dnia 15 bm. w nocy o godz. 2-giej zasnęła w Bogu, opatrzona kilkakrotnie Sakramentami św., po długich i ciężkich cierpieniach moja kochana żona, nasza najdroższa i najtroskliwsza matka, babcia, teściowa, siostra i ciocia

ś. p.

z Abramowskich

Helena Orłowska

w 53 roku życia, o czem donosi w ciężkim smutku pogrążona

Bydgoszcz, Miradz, Mogilno, Poznań, Oberhausen. **Rodzina.**

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 18 bm. o godz. 4-tej po południu z domu żałoby, ul. Wrocławska 4, na stary cmentarz przy ul. Św. Trójcy. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w poniedziałek, 21 bm., o godz. 9-tej w kościele parafj. Św. Trójcy. — **Osobnych zawiadomień nie wysyła się.**

4973

Wszystkim, którzy okazali tyle dowodów współczucia i wzięli udział w żałobnych modłach za duszę najdroższej nam ś. p.

Marji z Winiewiczów Kręglewskiej

składamy serdeczne

Bóg zapłać.

Za Rodzinę

Bydgoszcz-Poznań w marcu 1932 r. **Teskowa.**

---

†

Dnia 15 marca 1932 roku zmarł nagle w Dąbiu nad Nerem

ś. p.

Mieczysław Bartoszewicz

Inżynier Komunikacji
Naczelnik Oddziału VI Budowy Kolei
Herby Nowe—Gdynia.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 17 marca 1932 r. o godz. 12 na cmentarzu w Dąbiu nad Nerem.

Zarząd Budowy
P. K. P.

5014

Korzystnie kupuje się tylko 4927

u specjalisty

Suche deski i bale dębowe, jesionowe, bukowe, brzozowe, olszowe, lipowe, grabowe etc. poleca

specjalny handel drzewa liściastego

H. Suligowski - Bydgoszcz

ulica Chodkiewicza nr. 22. — Telefon nr. 12-64.

Zaprzysiężony rzeczoznawca drzewa.

KLEPSYDRY wykonuje szybko i tanio **DRUKARNIA BYDGOSKA S. A.** Bydgoszcz, ul. Poznańska 12/14.



Na sezon wiosenny

polecam

Torebki damskie

najnowsze modele oraz

Walizki

nesesery, teki do akt, portfele, portmonetki, torby szkolne i plecaki

po bajecznie niskich cenach

Musiał

Bydgoszcz, ulica Długa nr. 29. — Telefon 11-33.

(4965)

Przetarg przymusowy. Nieruchomość położona w Klotyldzinie i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze grunt. Sądu Grodzkiego w Margoninie jako Klotyldzin tom I., wykaz L. 1, na imię właścicielki Wandy Bieniaszewskiej urodz. Lewandowskiej z Poznania zostanie w drodze egzekucji **dnia 3 czerwca 1932 r., o godz. 10 przed poł.** wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie, pokój nr. 9. Nieruchomość powyższa jest włością, obszar 101 ha. 81 a. 70 m^2, matrykuła art. 1,110 Smolary, 46 Atanasienhof, 73 Smolary. księga podatku budynkowego 18,50 1 - a, i, k, l. Czysty dochód jako podstawa podatku gruntowego 76,65 tal., a jako podstawa podatku budynk. 300 mk. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 22-go stycznia 1932 roku. Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach. Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokółu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna. (5000

Margonin, dnia 4 marca 1932 r. **Sąd Grodzki.**

Ziemniaki jadalne

Centifolia i Pepo

od 2 cali wzwyż zdrowy. czysty towar na eksport kupimy. Zapłata przy odbiorze. (5005

K. Krenz i Ska

T. z ogr. odpow.

GNIEZNO, Rynek nr. 8. Telefon 182.

Mamy honor zawiadomić P. T. Odbiorców, że z dniem dzisiejszym, wyrób słynnego napoju bezalkoholowego

SINALCO

a również i sprzedaż wody mineralnej naturalnej alkalicznej

OSTROMECKO

powierzyliśmy następującym firmom:

Reprezent. Browaru Okocim
wł. wł. Nowak, ul. Jackowskiego 4–6, tel. 1505.

Fabryka Wód Gazowych
Józef Smętkowski, ul. Pomorska nr. 44.

Z dotychczasowym naszym zastępcą

Janem Lewandowskim, Sienkiewicza 11,

umowy zostały rozwiązane i równocześnie odbiera mu się prawo posługiwania nazwą **„MLEKOSO"** będącą prawnie zastrzeżoną własnością firmy Juraszek w Łodzi.

Z poważaniem

Eksploatacja Zdroju Ostromecko
i Gen. Repr. Tow. Akc. Sinalco
na m. Bydgoszcz i Pomorze.

3137)

Do mego składu tow. kolonjalnych art. żelaz. i sprzęt. kuchennych poszukuję z dniem 1. IV. br.

młodszego ekspedjenta

Reflektuje się tylko na siłę dobrze poleconą, władającą językiem polskim i niemieckim. Oferty wraz z fotografją i odpisami świadectw skierować proszę **Teofil Baldowski, Wejherowo.** (4984

Przetarg przymusowy.

W czwartek, d. 17. III. 32 r. o godz. 9 przed poł. sprzedawać będę przy ulicy Sienkiewicza 39 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą (5010

szafę do ubrań, dywan, chodnik i lustro z podstawą.

Łuczka, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Sprzedaż przymusowa.

W czwartek, tj. dnia 17. III. br. sprzedawać się będzie za gotówkę przy ul Gdańskiej 141 o godz 10 **biurko, regał i stół składowy** przy ul Czerskiej 18 o godz 12 **wóz ogrodniczy, koń i wagę z ciężarkami.** (5012

I. Urząd Skarbowy
w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy. Nieruchomość położona w Heljodorowie powiat Chodzież i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Sądu Grodzkiego w Margoninie jako Heljodorowo tom III. wykaz L. 110 na imię Adolfa Ziegenhagena w Heljodorowie zostanie w drodze egzekucji **dnia 13 maja 1932 r. o godz. 10 przed poł.** wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój nr. 9. Nieruchomość powyższa jest włością o niepodzielnem dziedziczeniu wraz z rolą, łąką i terenem wyrębywania drzew o powierzchni 11 ha. 26 a i 33 m^2, matrykuła art. 104, 4, 221, 64 i 18, księga podatku budynkowego 93, czysty dochód jako podstawa podatku gruntowego 33,74 tal. a jako podstawa podatku budynkowego 45 zł. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 30-go listopada 1931 r. Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach. Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokółu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna. (4999

Margonin, dnia 22 lutego 1932 r. **Sąd Grodzki.**

Poszukujemy

wał 1500×60 mm.
tarcz napędową żelazną 800×150×85 mm.
tarcz napędową żelazną 1100×150×75 mm.
tarcz napędową luźną.

Bracia Schlieper
Bydgoszcz
ul. Gdańska nr. 140.
Tel. 306. Tel. 361.

(5008

Cebuli

większą lub średnią partję zakupimy. Of. z próbką do

„HOSPO"
Hurtownia Artykułów Spożywczych 4993
Gdynia, 10-go Lutego

Szóstoklasista udzieli korepetycji w zakresie 4 klas gimn. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Korepetytor". (24831

Obwieszczenie o licytacji.

W czwartek 17 marca o godz. 10 rano odbędzie się przy ul. Szpitalnej nr. 6 licytacja następujących przedmiotów: szafa bibliot., biurko, fotel, okrągły stół, 4 krzesła — wszystko dębowe, 2 sypialki dębowe, bufet i kredens dębowe, stół rozciągany okrągły, biurko i 2 stoły dębowe, bibljoteka dębowa z szkłem kryształowem, 5 sypialek kompletnych (4 jasne fornierowe i 1 sosnowa). (4967

II. Urząd Skarbowy

Ogłoszenie o licytacji.

W czwartek, 17 marca o godz 10 rano przy ul. **Lubelskiej 7,** odbędzie się licytacja następujących przedmiotów: pianino „Sommerfeld", bufet dębowy szklany, zegar stojący w szafce dębowej, kanapa i 2 fotele pluszowe. **Przy ul. Miedza 3,** o godz. 10 rano: 2 biurka dębowe, zegar wiszący i 2 maszyny do szycia. (5011

II. Urząd Skarbowy w Bydgoszczy.

Wypełniasz Twój obowiązek obywatelski? Jesteś już członkiem wspierającym T. C. L.?

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki Większe ogłoszenia zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy